Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8545 | Lwów, sobota 30 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunji.

Spędzi wakacje w Mamaja pod Konstanzą - Inne wersje mówią o wyjeździe do południowej Francji.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu. - Atak szału w przemyskiem gimnazjum ruskiem. - Wielka katastrofa kolejowa w Anglji.

REFORMA ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (st.). Obecnie przeprowadzana jest **reforma administracji wojskowej** w kierunku usamodzielniania i komercjalizacji poszczególnych zakładów gospodarczych, pracujących na rzecz wojska. Ogłoszone zostaną nowe przepisy, które uwzględnią nowoczesną organizację pracy.

—o—

POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI PODSEKRETARZEM STANU?

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszaw, 28. czerwca. (ps). Według krążących w kołach sejmowych pogłosek, poseł Kościałkowski lansowany jest na stanowisko **podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Min.**

Dyrektorem departamentu politycznego MSW. na miejsce min. Świtalskiego ma zostać dotychczasowy urzędnik Prezydjum Rady min. p. Józefski. Nominacja ogłoszona będzie prawdopodobnie w sobotę.

—o—

ZASTĘPCA WICEMINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Min. S. Wewn. Składkowski zlecił naczelnikowi wydziału MSW. p. Zygm. **Zabierzowskiemu** pełnienie obowiązków stałego zastępcy **podsekretarza stanu w MSW.**

—o—

PROHIBICJA W BĘDZINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (st.). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie uchwalono wniosek klubu solidarności robotniczej o **przeprowadzenie plebiscytu na terenie miasta w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu.** Uchwalony wniosek odesłany został do starostwa.

—o—



TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEGO OJCA.
(Do artykułu na str. 6 tej).

KONTROLA UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Ostatnio uruchomiona została kontrola Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych. 5 kontrolerów bada zakłady pracy, które w myśl dekretu Prez Rzpltej w dn. 1. stycznia 1928 powinny były ubezpieczyć swoich pracowników. Podobne kontrole uruchomione zostaną **w całym szeregu miast prowincjonalnych i ośrodków przemysłowych.**

Opracowywane jest **rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzpltej o najmie pracowników umysłowych.** Wyliczone tam będą także warunki, pod jakiemi **ekspedjenci sklepowi podpadać** będą pod dobrodziejstwa powyższego rozporządzenia.

—o—

MIN. ROMOCKI ZGŁOSIŁ DYMISJĘ PRZED 2 MIESIĄCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (ps). Dziś pożegnał się z wyższymi urzędnikami min. komunikacji dotychczasowy min. **Romocki, poczem urzędowanie objął nowy minister p. Alfons Kühn.** Jak się dowiaduje AW., b. minister inż. Romocki **już 2 miesiące temu, na skutek różnicy zdań z wicepremjerem Bartlem złożył podanie o dymisję.** Dymisja ta nie była dotychczas rozpatrywana i dopiero wczoraj została przyjęta.

—o—

REFORMA KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ ODRZUCONA.

Gdańsk, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj zapadła decyzja co do projektu ustawy o reformie konstytucji. Wobec braku większości kwalifikowanej, projekt **został odrzucony.**

—o—

Istotne podłoże zmiany rządu.

SZYBKOŚĆ ZMIANY WSKAZUJE NA JEJ AUTORA. — DWAJ MINISTROWIE, KTÓRYCH USTĄPIENIU NIE TOWARZYSZY ŻAL. — CIĘŻAR RZĄDZENIA, OBARCZAJĄCY DOTYCHCZAS JEDNEGO CZŁOWIEKA, MUSI BYĆ RÓWNOMIERNIE ROZDZIELONY. — KONIECZNOŚĆ USAMODZIELNIENIA RZĄDU.

Lwów, 29. czerwca.

Przesilenie, a raczej **przesunięcie gabinetowe**, należy do tej serji niespodzianek, której przedsmakiem było niedawne uchwalenie przez Senat budżetu en bloc. Żadnych niemal znaków ostrzegawczych, żadnych — co charakterystyczne — przeczuć w kołach, do rządu zbliżonych. P. Stpiczyński, podający się chętnie za dobrze poinformowanego, a nawet za inspiratora rządowego, do ostatniej chwili najzajadlej zaprzeczał „bezpodstawnym plotkom" o zmianach w rządzie. Obecnie może się tem chyba pocieszyć, że pono niektórzy ministrowie dowiedzieli się z nadzwyczajnych dodatków, że — przestali być ministrami.

Szybkość i nagłość decyzji przekonuje tych, którzyby mogli jeszcze mieć jakieś wątpliwości, że **autorem faktu jest Marsz. Piłsudski.**

Społeczeństwo, początkowo bardzo zaniepokojone „dymisją gabinetu Marszałka Piłsudskiego", rychło uspokoiło się. A to wówczas, gdy ujawnił się **właściwy charakter zmian.**

Nie są to zmiany istotne, lecz — jak wspomnieliśmy wyżej — raczej przesunięcia personalne. Faktycznie bowiem jest rzeczą prawie że obojętną, czy Marsz. Piłsudski jest szefem rządu, czy tylko **piastunem jednej teki**. Najważniejsze jest to, **że w rządzie pozostaje**, że osłania go nadal swym olbrzymim autorytetem, że nadal — mimo zmienionej nomenklatury — **dostarcza rządowi siły moralnej i oparcia.**

Nie szkodzi, że przy tej wymianie uległo dwóch ministrów. Trudno przewidzieć, co wniosą nowi, ale wiemy, co sądzić o poprzednich. P. Romocki nie cieszył się popularnością w podwładnym sobie dziale, a pewne jego posunięcia i projekty wywoływały poważne zastrzeżenia i sprzeciwy. Politykę szkolną zaś p. Dobruckiego omawialiśmy niejednokrotnie i możemy tylko **wyrazić zadowolenie, że wreszcie stało się to, czego od miesięcy żądała opinja publiczna.**

W rezultacie wypada stwierdzić **brak w ostatniem przesileniu podkładu i konsekwencyj natury politycznej.** Prawdopodobniejsze jest nawet, że wymiana częściowa ludzi usprawni pracę rządu w okresie ferji sejmowych zresztą znacznie ułatwioną.

Pozostałyby do omówienia powody faktu. Wobec niewydania autorytatywnych komentarzy, do czego jedynie powołanym byłby Marsz. Piłsudski, **pozostają jedynie domysły.** Roi się od nich. Niektóre z nich wkraczają wyraźnie **w krainę fantazji,** biorąc asumpt z podsłuchanego pono przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Ministrów. Nie mamy oczywiście możności sprawdzenia, czy to posiedzenie było naprawdę „rekolekcjami", urządzonemi dla ministrów, czy Marsz. Piłsudski rzeczywiście wyraził **niezadowolenie wszystkim bez wyjątku**, a tylko ze względu na urlopy letnie ogranicza się do zdymisjonowania dwóch. Na wszelki wypadek nieprawdopodobna jest wersja, aby przesilenie pozostawało w związku z budżetem i miało być **demonstracją pod adresem Sejmu.** Taka demonstracja byłaby dla Sejmu tylko przyjemnością, a nie będąc właściwie ani ultimatum, ani ostrzeżeniem, przekonałaby niektórych posłów o rzeczy, w którą chętnie uwierzą, — o tem, że tworzą historję.

Natomiast bezspornym jest fakt, że zmiany w rządzie zbiegły się **z chorobą Marsz. Piłsudskiego** i koniecznością wycofania się z pracy na parę miesięcy. Związek między obu wypadkami jest widoczny, choć **niezupełnie wystarczający.** Bo słusznie można zauważyć, że Marsz. Piłsudski mógł przecież na czas kuracji oddać kierownictwo gabinetu chociażby w ręce tego ministra, który zastępować będzie obecnie prem. Bartla, bez formalnego uciekania się do dymisji.

Dlatego trzeba **sięgnąć tu głębiej.** Trzeba mianowicie przypomnieć że Marsz. Piłsudski podkreślał już parokrotnie jako zjawisko polityczne ujemne — **składanie całej odpowiedzialności i całego ciężaru rządów na barki jednego człowieka.** W ostatnim okresie mógł się Marszałek przekonać — na postępowaniu Sejmu — że zależność ta posunięta została zbyt daleko, **że jest już niebezpieczna.** Autorytet rządu okazał się wobec parlamentu zbyt małym z chwilą, gdy tylko Marszałek Piłsudski przestał wpływać na bieg rzeczy bezpośrednio.

Zjawisko to dowodzi konieczności **ustawicznej kurateli** nad naszem życiem politycznem i oczywiście **musi być usunięte.** Stać się to może jedynie w drodze usamodzielniania go, **usamodzielniania przedewszystkiem rządu** i przygotowywania do przyszłych zadań, wykonywanych na własne ryzyko i bez liczenia na to, że w krytycznej chwili nadejdzie Marszałek i przetnie namotany węzeł.

Obecnie, po odejściu Marszałka, pozostanie gabinet **zupełnie sam** na próbny niejako, kilkumiesięczny okres.

Delegaci litewscy w Warszawie

RÓWNOCZESNE PODJĘCIE ROKOWAŃ W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. czerwca. (sł.) Wczoraj wieczornym pociągiem **przybyła do Warszawy delegacja litewska z p. Zauniusem na czele** dla poprowadzenia dalszych rokowań komisji komunikacyjno-tranzytowo-ekonomicznej. Dziś o godz. 12 w połudn. odbyła się w Prezydjum Rady Min. konferencja przewodniczącego delegacji litewskiej **Zauniusa** i del. polskiej radcy Szumlakowskiego, na której ustalono **program obrad komisji**.

Kowno, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Wspólny komunikat polsko-litewski: Komisja polsko-litewska do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań wznowiła swoje prace w Kownie. P. Balutis zakomunikował komisji polskiej **tekst projektu traktatu między Polską i Litwą, doręczonego oficjalnie rządowi polskiemu za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie.** Strona polska odczytała odpowiedź na deklarację komisji litewskiej i doręczyła **wykazy strat, wyrządzonych rządowi polskiemu przez napady litewskie** We wspólnem porozumieniu ustalono, że **pretensje polskie będą poddane zbadaniu przez ekspertów komisji.**

Nowy rząd niemiecki.

MÜLLER-FRANKEN PRZEDŁOŻYŁ HINDENBURGOWI LISTĘ GABINETU.

Berlin, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Poseł Müller zakończył rokowania o utworzenie gabinetu i udał się do Hindenburga, by mu przedłożyć nast. listę rządu: Kanclerz **Herman Müller** (socj.), sprawy wewn. **Severing** (socj.), praca **Wissel** (socj.) finanse dr. **Hilferding** (socj.), terytorja okupowane i komunikacja poseł **Guerard,** sprawy zagr. dr. **Stresemann** (niemiecka partja lud.), gospodarka **Curtius** (niem. partja lud.), sprawiedliwość **Koch** (dem.), wyżywienie **Dietrich** (dem.), poczta **Schätzl** (baw. partja lud.), Reichswehra **Gröner.**

Gen. Górecki na zebraniu organizacyj byłych wojskowych w Związku Legionistów.

DONIOSŁA PRACA GENERAŁA W KIERUNKU UTWORZENIA FEDERACJI ZWIĄZKÓW WOJSKOWYCH.

Lwów 29. czerwca.

(jp) Budujące zaiste zebranie odbyło się we wtorek o godz. 9 w. w lokalu Związku legjonistów przy ul. Gródeckiej l. 69, w którem uczestniczyli **reprezentanci wszystkich polskich Związków wojskowych.** Fakt to nader znamienny, świadczący o konsolidacji poszczególnych organizacji wojskowych pod jednym znakiem, służby dla Ojczyzny. Zebranie to urządzone z inicjatywy gen. Dra Romana Góreckiego, prezesa Zarządu głównego b. Obrońców Ojczyzny, miało przebieg prawdziwie podniosły, przy serdecznym i pełnym ciepła nastroju. W zebraniu uczestniczyli obok gen. Góreckiego, wojewoda **Gronziewicz,** starosta **Eckhardt,** prez. Izby Skarbowej **Polak,** dyr. B. G. K. **Barysz,** prez. cła **Smolka,** wicekom. **Frankowski,** pułk. **Bardel,** im. gen. Popowicza, pułk. **Gigel,** pułk. **Zulauf** i wielu innych dowódców pułków i wyższych wojskowych, dalej reprezentanci Związku Obrońców Lwowa, z prezesem **Nowakiem-Przygockim,** wiceprez. pułk. **Baczyńskim,** Związek legjonistów z prez. **Schmalem.** Związek wysłużonych wojskowych z prez. **Pawłowskim,** Legja inwalidów z prez. **Żegiestowskim** i rotm. **Nittmanem,** Związek oficerów rezerwy z prez. **Zaleskim i Krajewskim,** Związek inwalidów z prez. **Chmurą** i **Jackowskim,** Związek Straży pożarnej „Sokół" reprezentował p. **Kulesza,** Związek strzelecki **kom. Kruk-Kolbuszewski,** Związek legjonistów kap. **Galiński** i dr. **Wyszyński.** — Nadto obecni byli inż. **Krykiewicz, R. Buszek** i w. i. Rolę gospodarzy pełnili pp. **Harna, Galiński i Poliszkiewicz.**

Na cześć prezesa gen. Góreckiego, jako bohatera Husztu wygłosił gorące przemówienie prez. major Schmal, zaś prez. Związku Obrońców Lwowa Nowak-Przygodzki przemawiał na cześć gen. Góreckiego jako prezesa federacji b. wojskowych, dzięki któremu osiągnięto konsolidację wszystkich Związków.

Następnie gen. Górecki odpowiedział w bardzo serdecznych słowach, zaznaczając, że sprawa konsolidacji związków b. wojskowych leży mu bardzo na sercu i uważa federację za nader doniosły czynnik naszej siły państwowej. Gen. Górecki w bardzo interesujący sposób w prawdziwie koleżeńskiej pogadance przedstawił szczegóły owego doniosłego aktu dziejowego zerwania z państwami centralnemi i przejścia przez Rarańczę, w którym jak wiadomo młody wówczas kapitan Górecki odegrał tak niesłychanie doniosłą rolę. Niemniej interesujące były wspomnienia gen. Góreckiego z procesu w Huszt. Uczestnicy zebrania odnieśli ze spędzonych w Związku legjonistów godzin niezatarte, głębokie wrażenie.

MIN. ŚWITALSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (ps). 29. bm. o godz. 12 w południe min. Dobrucki pożegna się z wyższymi urzędnikami Min. oświaty. **Nowy minister oświaty p. Świtalski obejmie urzędowanie w sobotę,** po Radzie min., która zwołana została na godz. 10 rano.

WSTRZYMANIE ZALICZKOWYCH POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Bank Gosp. Kraj., który po wyczerpaniu kredytów budowlanych w ramach kontyngentu udzielał dotąd **pożyczek zwrotnych** w formie awansu na poczet przyszłego kontyngentu, obecnie na skutek polecenia Min. skarbu **wstrzymał wydawanie takich pożyczek,** ograniczając się **do pożyczek na wykończenie budów, finansowanych już poprzednio.** Postanowienie to **wywołało w kołach budowlanych panikę.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Rumunji.

INNE WERSJE MÓWIĄ O POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (st.) **Celem poczynienia odpowiednich przygotowań do wyjazdu Marsz. Piłsudskiego zagranicę, wyjechał dziś samolotem do Bukaresztu szef gabinetu Min. ppułk. Beck.** Ppułk. Beck z Bukaresztu uda się do **wybranej przez Marszałka miejscowości kąpielowej Mamaja pod Konstanca. Wyjazd Marsz. Piłsudskiego nastąpi w najbliższych dniach.**

Warszawa, 28. czerwca. (ps.) Mimo wieści o wyjeździe do Rumunji, krążą wersje, że p. Marszałek Piłsudski spędzi urlop **w południowej Francji.** — Pewnem poparciem tej wersji byłaby wiadomość zamieszczona w „Expresie Porannym“, że w związku z ewentualną podróżą Marsz. Piłsudskiego do Francji, wyjechali specjalnie do Francji wyżsi wojskowi z pułk. **Wieniawą-Długoszowskim** na czele, coby wskazywało na pewien **polityczny charakter pobytu Marszałka.**

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. czerwca. (st.) Marszałek Piłsudski **przyjął dziś w Belwederze min. Zaleskiego,** z którym odbył konferencję w aktualnych sprawach polityki zagranicznej przed swym wyjazdem zagranicę. Zaznaczyć należy, że p. **Marsz. Piłsudski nadal zatrzymał w gabinecie wpływ na kierunek polityki zagranicznej.**

—o—

Zaprzysiężenie gabinetu prof. Bartla.

KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. czerwca. (ps) Dziś o godz. 12 w południe **odbyło się na Zamku zaprzysiężenie gabinetu Premjera Bartla. Obecni byli wszyscy ministrowie z Marsz. Piłsudskim na czele. Nie przybył jedynie min. Zaleski z powodu niedyspozycji.**

Warszawa, 28. czerwca. (ps) Wczoraj o godz. 6 popoł. **przybył do Sejmu Premjer Bartel i odbył godzinną konferencję z Marsz. Piłsudskim.**

Wielka katastrofa kolejowa w Anglji

22 OSÓB ZABITYCH, 40 RANNYCH.

Londyn, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Koło Darlington wydarzyła się **straszna katastrofa kolejowa, w której straciło życie 22 osób, 40 zaś odniosło ciężkie rany.** Tuż przy wjeździe na dworzec najechał pociąg towarowy na pociąg wycieczkowy. Jeden parowóz przewrócił się, drugi stanął wpoprzek toru. Trzy wagony są zupełnie rozbite. Anglja słynęła dotychczas z tego, że katastrofy kolejowe były tam niemal nieznane.

Atak szału w przemyskiem gimnazjum ukraińskiem.

UCZEŃ Z POWODU ZŁEGO ŚWIADECTWA CHCIAŁ RZUCIĆ SIĘ Z PIĘTRA. — W SEMINARJUM PRZEMYSKIEM UCZEŃ USIŁOWAŁ SIĘ ZASTRZELIĆ.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 28. czerwca. Gimnazjum ukraińskie było dziś po rozdaniu świadectw i zakończeniu roku szkolnego **widownią bardzo denerwującej sceny.** Oto uczeń z VII. kl. Leon **Singer** otrzymawszy złe świadectwo, **dostał nagle ataku szału,** podczas którego usiłował **rzucić się z okna na bruk.** Koledzy z wielkiemi trudnościami zdołali desperata, broniącego się z wszystkich sił — ubezwładnić, **poczem go uśpiono zapomocą chloroformu. Niebywała ta scena wywołała zarówno wśród profesorów, jak i młodzieży deprymujące wrażenie.**

Równocześnie zaszedł w Seminarjum nauczycielskiem przemyskiem równie przykry wypadek. Oto jednemu z uczniów **musiano przemocą odebrać rewolwer, którym zamierzał pozbawić się życia,** a to z powodu niepomyślnej noty na świadectwie.

16 GODZIN DEBATOWANO NAD GUZIKAMI.

Londyn, 28. czerwca. (Tel. G. P.). W ang. Izbie Gmin debatowano 16 godzin nad sprawą wysokości ceł na guziki. — Rozprawa „guzikowa“ uzyskała rekord długości obrad, nienotowany już od kilku lat.

—o—

KRÓL ALFONS JEDZIE DO LONDYNU.

Paryż, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Król Alfons hiszpański, który bawi incognito w Coursy, przejedzie przez Paryż do Londynu, gdzie będzi miał ważną konferencję z królem Jerzym i rządem angielskim. Konferencja dotyczyć będzie pewnych specjalnych punktów **nowego układu Tangerskiego.**

—o—

WEZUWIUSZ ZNOWU GROZI.

Rzym, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Od dwóch dni ludność około Wezuwiusza ogarnięta jest wielką paniką. Wulkan bez przerwy **wyrzuca masy lawy,** co uważane jest za zapowiedź groźnych wybuchów. Wysoki słup płomieni wydobywa się aż po same chmury.

—o—

SPOSTRZEŻONO AMUNDSENA?

Moskwa, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Załoga rosyjskiego statku „Birko“ po powrocie do Archangielska zeznaje, iż **widziała samolot prawdopodobnie Amundsena na wielkiej krze lodowej.** Załoga samolotu zajęta była reperacją motoru. Okręt z powodu olbrzymiej masy lodu nie zdołał podpłynąć do samolotu.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W WIELKOPOLSCE.

Poznań, 28. czerwca. (Tel. G. P.). „Nowy Kurjer“ donosi, że w najbliższym czasie przybędzie tu min. **Składkowski** i **płk. Sławek.**

Poznań, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Tutejsze pisma donoszą, iż **w ciągu lipca przybędzie do Wielkopolski Prezydent Rzplitej na dłuższy pobyt.** W związku z tem odbędzie się szereg uroczystości i wycieczek po województwie

—o—

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE SEN. BOJKI.

Kraków, 28. czerwca. (Tel. G. P.) Dzisiejszej nocy w powrotnej drodze z Warszawy do Grębocszowa **zasłabł nagle w pociągu senator Bojko.** Wysłany z Krakowa lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy lekarskiej. Sen. Bojko odjechał następnym pociągiem do Grębocszowa.

—o—

KONFLIKT SCHOLZA Z STRESEMANNEM.

Berlin, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Donoszą o poważnym konflikcie w łonie niem. partji ludowej między Scholzem i Stresemannem. Scholz oświadczył, że złoży przewodnictwo, ponieważ Stresemann wyraził zgodę na udział w gabinecie Muellera bez porozumienia się z zarządem stronnictwa.

Ukoronowanie teatralnego skandalu

Lwów 29. czerwca.

Gdyby pół roku temu Magistrat lwowski stwierdził, że gmach Teatru Nowości nie nadaje się na przedstawienia i po skończeniu sezonu zostanie zamknięty, sprawa byłaby czysta i uczciwa. Człowiek, któryby podjął się prowadzenia czy dzierżawy teatru, wiedziałby z góry, czego może się spodziewać i jakie warunki stawiać.

Natomiast to, co obecnie zrobił Magistrat przy wydatnem współdziałaniu p. Strzeleckiego, niema w stosunkach między ludźmi odpowiedzialnymi precedensu. Pomijając jednak etyczną stronę sprawy, grząską i budzącą odrazę, trzeba stwierdzić, że skutki faktyczne tej niesłychanej uchwały mogą być dla teatru katastrofalne.

Przedewszystkiem wstrzymane zostały wszelkie przygotowania do nowego sezonu. Ponieważ we wszystkich większych teatrach polskich ukończono angażowanie sił na sezon przyszły już w maju, wzgl. w pierwszej połowie czerwca, pierwszą czynnością spółki dzierżawnej po decyzji Rady Przybocznej było nawiązanie pertraktacyj z pozostałymi wolnymi artystami. Obecnie rokowania te zostały oczywiście przerwane. Ktoś z przeciwników spółki dzierżawnej stwierdził z przekąsem, że najlepsze siły opuszczają scenę lwowską. Możemy dodać, że nie tylko najlepsze, ale wszystkie, bo nikt nie zechce ryzykować i czekać, aż los teatru lwowskiego zostanie rozstrzygnięty. W dzisiejszych warunkach nie wiadomo nawet, czy i kto obejmie teatr. Matactwa magistrackie uniemożliwiają wszelką kalkulację i odstraszają najodważniejszych.

Ostatnie uchwały komisji teatralnej nie posuwają sprawy ani krok naprzód. Z jednej strony podtrzymując stanowisko Rady Przybocznej, a z drugiej pozostawiając otwartą sprawę Teatru Nowości, są sprzeczne same w sobie i dostarczają chyba jeszcze jednego dowodu na kompletny chaos w gospodarce miejskiej.

Nie przesądzamy wyniku całej tej skandalicznej sprawy. Teoretycznie albo Teatr Nowości uznany zostanie za zdatny do użytku, albo zamknięty. W tym ostatnim wypadku bez względu na to, czy Magistrat udzieli innej pomocniczej sali, będą musiały ulec rewizji i zmianie warunki dzierżawy. Wszystko to zaś stanie się w chwili, gdy nie ma już czasu do stracenia, gdy każdy dzień jest drogi, gdy każda zmarnowana godzina odbije się na wyglądzie i pracy teatru.

Jeśli celem pamiętnej uchwały Magistratu było sabotowanie spółki dzierżawnej, a sprawa wygląda na to, — cel ów został już osiągnięty. Ale równocześnie ofiarą sabotażu pada instytucja, będąca dobrem publicznem, pada teatr. A to jest koroną 10-miesięcznego „uzdrawiania“ Lwowa.

—o—

HURAGAN NAD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Niebywały huragan rozszalał wczoraj nad kanałem La Manche. Zatonęło wiele łodzi rybackich. W wielkim popłochu wycofywano parowce do portów. Olbrzymie fale zalewały pokłady statków.

Cudowna mowa niebieskiej trąbki.

GENJALNE MEDJUM. — NIEZWYKŁE SEANSE. — „TO PRZECIEŻ JĘZYK CHIŃSKI!" — ZAGADKA TRUDNA DO ROZWIĄZANIA.

Nowy Jork, w czerwcu.

(H) Sławne anglo-amerykańskie medjum, niejaki **Valiantine,** który w Anglji swemi cudownemi pokazami obudził w ostatnich latach **bezprzykładny entuzjazm,** odbył obecnie w Nowym Jorku szereg **interesujących seansów spirytystycznych.** Rzeczą zadziwiającą na tych seansach jest

rozleganie się głosów „duchów", które zwykle przemawiają do uczestników seansu **przy pomocy trąbki.** Głos duchów przypomina **mowę zmarłych osób,** znanych doskonale niektórym uczestnikom seansu, a nieznanych samemu medjum.

Podczas pewnego seansu, odbytego właśnie w Nowym Jorku pod przewodnictwem sławnego lingwisty, dra

Neville'a Whymanta,

nastąpiło coś nieoczekiwanego,

co przewyższyło wszelkie dotychczasowe **wyniki Valiantine'a.**

Pokój, w którym seans się odbywał, został przedtem **gruntownie przeszukany.** Usunięto niemal wszystkie meble, pozostawiono tylko **kilka krzeseł i stół.** Ściany dokładnie opukano, czy przypadkiem nie zachodzi **możliwość jakiegoś oszukaństwa.** Wszystko **było w najlepszym porządku.**

Rozpoczęto seans. Uczestnicy siedli naokoło stołu, na którym leżała zwyczajna

trąbka metalowa,

pomalowana na niebiesko. Valiantine siedział w fotelu. Po piętnastu minutach oczekiwania **rozległ się głos niebieskiej trąbki.** Mówiła zrazu po angielsku, następnie w jakimś **nieznanym języku.** Słuchano w skupieniu. Nagle przewodniczący seansu, Whymant zawołał: **„To przecież język chiński!"**

Powstała ogólna konsternacja. Nakazano towarzystwu milczenie. Niebieska trąbka mówiła dalej. Niewidzialny duch nazwał się —

Konfucjusz.

Dr. Whymant najgłębiej był przekonany, że idzie dalej o **oszustwo.** Zacytował tedy urywek z pism Konfucjusza, dla interpretatorów **w części niezrozumiały** i poprosił ducha o wyjaśnienie. Zaledwie rzucił to pytanie, gdy duch począł owo zdanie wyjaśniać

w sposób wprost doskonały,

usuwający wszelkie wątpliwości. Uczony **nie wierzył własnym uszom. Musiał się jednak poddać oczywistemu faktowi.**

Należy jeszcze dodać, że Valiantine **był dawniej szoferem,** nie posiada niemal zupełnie wykształcenia, niema zatem mowy o tem, aby mógł umieć po chińsku.

A więc zagadka, którą trudno zaiste rozwiązać!

Maszyny do pisania, kradzione we Lwowie wywozili złodzieje na prowincję.

PRAWIE CAŁY ŁUP ZDOŁANO ODEBRAĆ — ARESZTOWANIE TRÓJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Lwów, 29. czerwca.

— W ostatnich miesiącach we Lwowie **grasowała szajka złodziejska,** która wyspecjalizowała się w kradzieżach **maszyn do pisania.** Ofiarą jej padł szereg firm, instytucji i osób prywatnych. Wydział śledczy we Lwowie zabrał się energicznie do wyśledzenia tej szajki i onegdaj zdołał ją zlikwidować, a **wszystkie maszyny odebrać.**

Okazało się, że ta świetnie zorganizowana szajka, złożona z **Karola Maliczka,** Izaka **Finkelsteina** [illegible] Kiselsteina i Józefa **Łatkowskiego** kradzione maszyny natychmiast **wywoziła poza Lwów,** sprzedając je paserom w miastach prowincjonalnych.

Maszyny te częściowo odebrano w **Radziechowie, Brodach i Tarnopolu.** Dotąd zwrócono maszyny skradzione w firmie Niewczyka, w fabryce tutej Wisła-Altesse, „Włóknopol" itd. Ponadto w biurach wydziału śledczego zdeponowane są maszyny „Remington" i „Jost", których właściciele jeszcze się nie zgłosili.

Rada przyboczna odrzuciła wnioski magistratu w sprawie teatralnej.

ZATWIERDZONO DZIERŻAWĘ TEATRÓW. — TEATR NOWOŚCI BĘDZIE UTRZYMANY PO ODPOWIEDNICH ADAPTACJACH. — PODWYŻKA BILETÓW TRAMWAJOWYCH. — POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA.

Lwów, 29. czerwca.

(jp). We wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej wzięli udział po raz pierwszy **nowo mianowani członkowie Rady uzupełnionej,** jak wiadomo, o szesnastu członków.

Do najważniejszych spraw wczorajszego porządku dziennego należą: **zatwierdzenie zmian taryfy tramwajowej, zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej,** oraz **sprawa teatralna.**

Nowa taryfa tramwajowa obowiązywać będzie **od dnia 1. lipca.** Bilet normalny kosztować będzie **25 gr.,** do przesiadania **30 gr.,** ulgowy i poranny **15 gr.,** 10 jazd z prawem przesiadania **2.40 zł.,** bez **2 zł.,** karta mies. dowolnej jazdy **32.50 zł., dla młodzieży 4.50 zł. i 3.60 zł.**

Żywe zainteresowanie wywołała

kwestja teatralna.

Wbrew wnioskowi Magistratu, przedstawionemu przez referenta **r. Madurowicza** uchwalono **odnowić umowę o wydzierżawieniu Teatru Nowości** z tem, aby Magistrat po zbadaniu stanu budynku przedstawił **kosztorys koniecznych adaptacji,** które nie mają przekraczać **50 tys. zł.** Koszta mają pokryć właściciele budynku, dzierżawcy teatrów i Kino miejskie. **Zatwierdzono dzierżawę teatrów miejskich Spółce Barwiński—Zaremba na 3 lata.** Uchwalono rozpocząć pertraktacje o **wydzierżawienie dla miasta Teatru Małego** i w razie niemożności użycia gmachu teatru Nowości, oddania tego teatru dzierżawcom do dyspozycji. Nadto uchwalono podjąć **starania o budowę nowego teatru we Lwowie.**

Nakoniec uchwalono zaciągnąć **pożyczkę inwestycyjną krótkoterminową w B. G. Kraj. w kwocie 3 milj. zł.**

—o—

Uchwały wiecu lokatorów

Lwów, 29. czerwca.

Wiec lokatorów, który odbył się we czwartek, uchwalił **wnieść do Rządu rezolucję, żądającą wstrzymania dalszych zwyżek czynszu od małych mieszkań, oraz zniżenia wszelkich czynszów do połowy wysokości przedwojennej, motywując to znacznem zubożeniem wszelkich sfer ludności miejskiej.**

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. **Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.**

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy **wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".**

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. VI 1928.

LEON GERARD. 27

NIEŚMIERTELNY

— Naturalnie, tembardziej, że państwo będą dalej w moim rejonie.

— Tak, jesteśmy wierni dzielnicy. Nasz dawny dom widać nawet z okien. Przeprowadzka była dlatego łatwiejsza.

— To państwo mieszkają tu od dwóch tygodni, prawda, proszę pana hrabiego?

— Dziś właśnie dwa tygodnie. Jeszcześmy się nie urządzili, ale pokój Elodji już gotów. Pani od niego zaczęła.

— Przepraszam pana hrabiego, ona będzie mieszkać na szóstem piętrze?

— Ach, tak. Nasze mieszkanie ledwie dla nas wystarczy. Nie tak, jak w zamku. Ale dom spokojny.

— Elodja jest zresztą poważna na swój wiek.

— Jej rodzice mieszkają w La Roche-Montfort?

— Nie, trochę dalej o sześć kilometrów, nad Trezinem, w ślicznym [illegible], pełnym drzew.

— Trezin! Nie odżałuję, że nie znam okolicy, gdzie moi mieszkali tyle lat. Macie może nowiny z Varanges?

— Właśnie pisał mi syn. Powiadają, że w zamku dzieją się jakieś dziwne rzeczy. Pan Bidard mało co nie umarł pół roku temu.

— Ale nie umarł.

— Tak, podobno ma się lepiej niż kiedykolwiek. Jakiś doktor sprowadził się do zamku i pielęgnuje go. Tylko że dawniej jeździł ciągle do miasta pilnować interesów, choć mu już ze sto lat, a teraz nikt go nie widzi. Siedzi na swoich miljonach i tyle, a ludzie plotkują.

— Pan de Caulaine uśmiechnął się, otwierając list pieniężny. Jeden z dłużników odsyłał mu pieniądze, na które dawno przestał liczyć.

Listonosz pożegnał się, wychwalając Elodję. Pani hrabina będzie z niej zadowolona, o ile jej czem nie zrazi. Umie trochę gotować, prać, i ma dużo dobrych chęci. Oznajmił, że on sam nie pobędzie długo w Paryżu. Prosił o przeniesienie z powrotem w rodzinne strony. I tak za cztery lata pójdzie na pensję.

Słychać było jego ciężkie kroki na schodach bez dywanów. W tej samej chwili pani de Caulaine poważnie, w chusteczce na głowie, z śmieciarką w ręku, przechodziła przez mały przedpokój. Dzielnie zajmowała się gospodarstwem, czekając na Elodję. Cztery pokoje nowego mieszkania nie były dostatecznem polem dla jej zapału. Odnalazła swe powołanie, zapominała o swym dawnym zapale do dobroczynności, żłobków, pracowni, przytułków nocnych, kiedy miała w ręku szczotkę, piórko i komplet naczyń kuchennych.

Luiza przeszła już ubrana, było bowiem pół do ósmej. Dreptała chwilę w swym pokoju, dawnej ubieralni, gdzie ledwie się mieściło łóżko i szafa. Szukała rękawiczek znalazła je. Jej obraz w skromnej codziennej sukience odbijał się w lustrze w drzwiach szafy, następnie odrzucony przez szkło drzeworytu przedstawiającego koronację Ludwika XV w Reims padał wreszcie na kopję portretu Dawida z 1790 roku. Portret Joanny uśmiechał się z nad zwierciadła, gdzie wisiała koszula nocna, szlafrok i fartuszek. Z kątów pokoju czuć było staroświecki zapaszek, być może od portretu Joanny.

Luiza pożegnała matkę w przelocie. Ta ją upewniła, że Elodja przyjedzie w czwartek, co potwierdził ojciec, w kapeluszu na głowie.

— Wychodzę z tobą.

Luiza szła do biura. Pisała na maszynie w przedsiębiorstwie, które sprowadzało fosfaty, aby je zamienić w nitrety, czy też przeciwnie. Ona nigdy nie wiedziała tego na pewno, mimo stert raportów, sprawozdań, korespondencji wychodzących z pod jej zwinnych paluszków. Zachowanie zadawało kłam ogólnej opinji o maszynistkach uważających swą posadę za pokrywkę pozabiurowych zajęć, jeżdżących pierwszą klasą w Metro, aby robić znajomości.

— Schodzimy razem.

— Dobrze, ojcze.

Ojciec szedł także do biura, nie jako szef, ale jako urzędnik. Nazajutrz po zamknięciu własnego banku przyjął skromną posadę w innym zakładzie kredytowym.

Szli tak codzień rano, wracali na południe zmęczeni pracą, potem rozpoczynali ją znowu, aż wieczór przynosił dłuższą przerwę i odpoczynek. Luiza przynosiła zawsze pełno nowinek. Opowiadała je matce, krającej pomidory lub płuczącej ścierki w oczekiwaniu Elodji.

(C. d. n.)

Sanatorjum przeciwgruźlicze we Lwowie

KASA CHORYCH M. LWOWA ROZPOCZYNA JUŻ BUDOWĘ TEJ DONIOSŁEJ PLACÓWKI WALKI Z GRUŹLICĄ. — PLAN NADER PIĘKNY ZASŁUGUJE NA POKLASK I UZNANIE. — ZASTRZEŻENIA BUDZI JEDYNIE CELOWOŚĆ LEŻALNI PRZYCHODNIEJ.

Lwów 29. czerwca.

(jp) Do bardzo poważnych zdobyczy w kierunku lecznictwa Kasy Chorych w ostatnim roku przybyła

akcja budowy sanatorjum dla gruźliczo chorych przy ul. Kurkowej,

która weszła już w stadjum realizacji. Za podjęcie tej inicjatywy należy się Zarządowi Kasy Chorych, a w szczególności **drowi Bettowi, dyr. Szczyrkowi i Zakrzewskiemu najwyższe uznanie,** gdyż miasto nasze z powodu właściwości geologicznych gruntu, zawierającego dużo składników wapiennych, **jest szczególniej narażone na rozwój tej strasznej choroby,** z którą walka należy do najpoważniejszych zadań współczesnego lecznictwa.

Z tego względu przystąpienie do realizacji budowy nowego sanatorjum, wbrew postronnym zabiegom, należy uważać za

nader korzystny fakt

dla naszego miasta.

Plan sanatorjum przewiduje budowę **czterech budynków na obszarze wznoszącym się tarasowato ku górze.** Na tarasie dolnym ma powstać **przychodnia dla chorych** wschodniej połaci Lwowa, wyposażona we wszelkie najnowsze urządzenia do badania chorych i **budynek administracyjny z kotłownią centralnego ogrzewania.** Na tarasie średnim ma być

leżalnia lecznicza,

kryta i oszklona szkłem, przepuszczającem promienie poza fiołkowe, ogrzewana zimą, służąca około stu chorym za pobyt tak dniem, jak i nocą. Na tarasie górnym, wśród ogrodów stanie

główny gmach lecznicy

o typie sanatorjalno - leczniczym, który mieścić będzie oddział dla ciężko chorych, oddział gruźlicy chirurgicznej, oddział dla odmy piersiowej, oraz stację obserwacyjną. Główna lecznica obliczona jest na sto łóżek.

W swoim czasie podniosły się — jak wiadomo — głosy protestu przeciw wybudowaniu w bezpośredniej bliskości miasta sanatorjum przeciw-gruźliczego rzekomo z o**bawy, ażeby taka lecznica nie stała się rozsadnikiem epidemji.** Głosom tym daliśmy także wyraz w „Gazecie Porannej“ w myśl zasady „audiatur et altera pars“ i „pro publico bono“. Jednakowoż **opinje poważnych znawców odparły ten zarzut jako bezpodstawny, tak, że dziś bez zastrzeżeń przyklasnąć możemy powstaniu tej instytucji,** która przyczyni się przeciwnie w znacznej mierze do **uwolnienia miasta od chorych, będących rozsadnikami gruźlicy przez pomieszczenie ich w sanatorjum i odseparowanie od zdrowych.**

Jednego tylko urządzenia niepodobna bezwarunkowo uznać za właściwe i trzeba w tym kierunku wyrazić jak najdalej idące obawy. Urządzeniem tem jest projektowana leżalnia dla chorych **przychodnich, którzy po kilku godzinach werandowania mają powracać do swoich domów i do swoich zajęć.**

Uważamy, że tego rodzaju urządzenie jest

zupełnie niecelowe,

gdyż chorzy powracając codziennie po kilku godzinach **do zwykłych warunków życia, bardzo często najniehygieniczniejszych i najmniej wskazanych, nie będą odnosili żadnej korzyści ze świadczeń leczniczych.** Natomiast nawet przy najściślejszej kontroli ze strony lekarzy i pielęgniarzy **nie będzie można ustrzec, aby przychodni chorzy byli odpowiednio czysto** ubrani (n. p. ewentualność zawszawienia), **jakoteż aby nie przynieśli do lecznicy jakichś zarodków innych chorób epidemicznych,** co się może zdarzyć szczególnie, gdyby wybuchła nagle w mieście jakaś epidemja, jak to np. miało miejsce ostatnio w Krakowie z epidemją czarnej ospy.

Nie wątpimy, że decydujące czynniki wezmą te niekorzystne strony przychodniej leżalni pod troskliwą rozwagę i że decyzja ich wypadnie tak, iżby zamierzone dzieło posiadało tylko same dodatnie strony, bez żadnych zastrzeżeń.

—o—

Zabił stryja motyką na miedzy.

ŚMIERTELNY SPÓR O WYKOPANĄ OLCHĘ. — WASYL JEWTUCH UŚMIERCIŁ HRYŃKA JEWTUCHA. — SZEŚĆ MIESIĘCY ŚCISŁEGO ARESZTU ZA ZABÓJSTWO.

Lwów, 29. czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj jedna z tak częstych rozpraw o zabójstwo na wsi. Chłopi w lada sprzeczce posługują się chętnie t. zw. **„chłopskim paragrafem“** i w krótkiej drodze wymierzają sobie „sprawiedliwość“.

Jako oskarżony stawał 30-letni **Wasyl Jewtuch,** rolnik z Kamionki — Hole, pod zarzutem **zbrodni zabójstwa, popełnionej na osobie swego stryja Hryńka Jewtucha.**

24. kwietnia br. śp. Hryńko Jewtuch stawiał płot na miedzy, oddzielającej jego grunt od gruntu reszty rodziny. Była tam stara olcha, którą Hryńko wykopał. W tej chwili nadszedł oskarżony i o ową olchę wszczął ze stryjem sprzeczkę. Rodzeństwo Jewtucha doradzało mu wprawdzie, by udał się do naczelnika gminy, celem rozstrzygnięcia sporu, jednakże zapalczywy Wasyl **chwyciwszy motykę, zadał stryjowi trzy cięcia,** które pozbawiły go życia. Zbrodniarza aresztowano.

W śledztwie bronił się on tem, że stryj pierwszy zamierzył się nań motyką i że on chciał mu tę motykę z rąk wytrącić, ale stryj tak nieszczęśliwie uchylił się, że ciosy skierowane w rękę, ugodziły go w głowę.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się podobnie, jak w śledztwie twierdząc, że działał w obronie koniecznej. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku **zbrodni zabójstwa,** następnie pytanie w kierunku przekroczenia granic obrony koniecznej, a Trybunał po naradzie **zasądził oskarżonego na sześć miesięcy ścisłego aresztu z wliczeniem aresztu śledczego.**

Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Łysiak

Desperatka z ul. Panieńskiej

z siekierą w ręku goni za ex-mężem.

UDRĘCZENIA PANA PIOTRA USTANĄ CHYBA DOPIERO WTEDY, GDY PANI KATARZYNA ZACZNIE ODSIADYWAĆ KARĘ.

Lwów, 29. czerwca.

Przed sędzią Sokołowskim rozegrał się wczoraj **epilog długoletniego sporu między małżonkami Piotrem i Katarzyną Srokowskimi,** zamieszkałymi przy ul. Gródeckiej 29. Od dłuższego już czasu Srokowscy nie żyli ze sobą i p. Piotr, z zawodu majster szewski, odseparowawszy się od żony, od stołu i łoża, wynajął jej mieszkanie przy ul. Panieńskiej, a sam pozostał przy ul. Gródeckiej. Separowanej małżonce wkrótce samotność zaciążyła, więc rozpoczęła awanturki ze swym mężem, które przybierały nieraz dla niego wprost groźne formy. I tak wpadała doń z siekierą w ręku, grożąc mu zabiciem, na każdym kroku szkodziła mu, o**skarżając go fałszywie przed władzami o rozmaite nadużycia.**

Cała ta sprawa wreszcie oparła się o policję i o sąd, a wczoraj, jak już zaznaczyliśmy, rozegrał się epilog. P. Katarzyna zestała **zasądzoną na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary**

Nowe aresztowania na tle

przeworsko-łańcuckiej afery poborowej.

W RADYMNIE ARESZTOWANO POBOROWYCH, KTÓRZY UCHYLALI SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Lwów, 29. czerwca.

(—) Jak już zaznaczyliśmy, onegdaj wykryta olbrzymia afera poborowa **na terenie powiatów Przeworsk—Łańcut zatacza coraz to większe kręgi.** Dochodzenia, prowadzone bardzo energicznie przez Wydział śledczy we Lwowie, oraz wydziały śledcze w Przemyślu, ujawniają coraz to nowe a niezmiernie **interesujące szczegóły tej niebywałej panamy,** której bohaterami są m. i. ludzie piastujący wysokie stanowiska i cieszący się ogólnym szacunkiem. Część z nich już aresztowano, o czem donosiliśmy, a obecnie odbywa się **dalsza likwidacja całej tej afery.**

Jak się dowiadujemy, przez ubiegłe dwa dni **dokonano wiele nowych aresztowań wśród poborowych, którzy uchylali się od obowiązku służby wojskowej względnie korzystali z machinacji na terenie Radymna. Aresztowania nastąpią jeszcze w innych miastach,** gdzie również znajduje się wiele osób wmieszanych w tę olbrzymią aferę.

Motyką zamordował handełesa

CHŁOP „ZDENERWOWANY“ WOŁANIEM HANDLARZA SZMAT, W BESTJALSKI SPOSÓB ROZWALIŁ GŁOWĘ 75-LETNIEMU STARCOWI.

Lwów, 29. czerwca.

(—) Z Lubaczewa doniesiono wczoraj o **bestjalskim akcie zwyrodnienia jednego z mieszkańców Dzikowa Starego.**

Przedwczoraj rano **75-letni handlarz szmat Abraham Kupferschmidt** przybył na podwórze gospodarza Mikołaja Myca i począł wołać: „handli, handli“, zapytując, czy niema szmat na sprzedaż. W mieszkaniu Myca znajdował się w tej chwili **zięć jego Jurko Zadorożny,** którego wołanie Kupferschmidta „zdenerwowało“. Przez okno kazał mu oddalić się. Gdy Kupferschmidt do tego polecenia się nie zastosował, Zadorożny wybiegł z chaty **z motyką żelazną** i kilkakrotnie zdzielił nią po głowie starca, który **na miejscu zakończył życie.** Bestjalskiego zbrodniarza aresztowano.

—o—

Wyjaśnienie.

Stanisławów, w czerwcu.

Odnośnie do notatki z dnia 10 bm. pt.: „Dalsze aresztowania w sprawie szpiegowskiej Czułowskiego“, prosi nas Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów woj. w Stanisławowie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Zarząd Wojewódzki Zw. Inw. Woj. Rzplp. P. w Stanisławowie niniejszem oświadcza, że aresztowany za szpiegostwo Fiderer, był swego czasu przewodniczącym Powiatowego Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Stanisławowie i wskutek popełnionych przez niego szeregu nadużyć natury pieniężnej został jeszcze w roku 1924 zawieszony w czynnościach prezesa Związku i w trybie doraźnym z organizacji Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej zupełnie wyrzucony“.

—o—

Podziękowanie.

Panu **Dr. Kędzierskiemu**, lekarzowi kliniki usznej za umiejętne, bezinteresowne a sumienne i troskliwe leczenie i wyleczenie mnie z zapalenia ucha niewymownie zobowiązany, składam głębokie podziękowanie. 5498

Reichmann L.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. Pohoreckiemu, Dyrektorowi Państwowego Szpitala powszechnego we Lwowie, Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Dr. Sołowijowi, Prymarjuszowi Oddz. ginekologiczno-położniczego Państw. Szpitala we Lwowie, Jaśnie Wielmożnym Panom Asystentom Dr. Albinowi Garbieniowi i Dr. Funsterbuschowi za bezinteresowną a wydatną pomoc i opiekę lekarską w czasie choroby, oraz S. Melanji i położnej Pani Łotockiej składamy tą drogą z głębi serca „Bóg zapłać". 5497

Nidzińscy z Krzemieńca.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu

Członkowie lwowskiej Izby handl. i przem. z woj. stanisławowskiego składają mandaty. Jak się dowiadujemy, cały szereg najpoważniejszych organizacji gospodarczych z wojew. stanisławowskiego **zaprotestowało do Min. Przem. i Handlu przeciw uchwale lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** z dnia 25 bm., **znoszącej specjalny okręg wyborczy** dla wojew. stanisławowskiego, przewidziany przez Min. Przem. i Handlu w projekcie regulaminu wyborczego dla przyszłej Izby. Ponadto jak się dowiadujemy, dotychczasowi członkowie Izby handl. i przem. p. Ziobrowski (dyr. Kasy Oszcz. m. Stanisławowa ora jeden z najstarszych członków Izby Eljasz Kris z Kołomyi **złożyli na znak protestu mandaty do Izby**, solidaryzując się ze stanowiskiem prezesa Stow kupców p. Hafterа, który — jak wiadomo — na ostatniem posiedzeniu Izby we Lwowie, mandat swój również złożył.

Wielka burza. 27 bm. tj. we środę przeszła nad Stanisławowem wielka burza około godz. 2 popol. z grzmotami i piorunami. M. i. piorun uderzył w dom w Uhrowikach obok Stanisławowa. Spalił się tylko dach.

Kronika chodorowska.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w czerwcu.

Stan szkolnictwa w Chodorowie. Jak wiadomo, o czem już pisaliśmy, Tow. Zakł. Naukowych w Chodorowie w r. 1925, wysiłkiem obywatelstwa i gminy miasta, założyło rodzaj szkoły przemysłowo-ogólnokształcącej, której kierownictwo podstępem dostało się w ręce niejakiego p. Babinicza. Szkoła ta, pod nieodpowiedniem kierownictwem upadła zupełnie i groziło jej zlikwidowanie.

Wówczas Tow. Zakł. Naukowych, celem ratowania zakładu i przeprowadzenia całkowitej sanacji, powołało na kierownika prof. Adama **Gehaka-Stodora**. Dzięki jego niezmordowanej pracy dwuletniej i wysiłkom Tow. Zakł Naukowych szlachetny cel osiągnął wreszcie dodatnie rezultaty.

Obecnie posiada Tow. Zakł. Nauk. w Chodorowie dwa zakłady: 1) **Średnią szkołę zawodową żeńską** dla krawiectwa i bieliźniarstwa, z prawem publiczności, **jedyną w całym powiecie**, oraz 2) koncesjonowane przez K. O. Sz. **Kursy gimnazjalne** (6 klas), które po dokonanej przez K. O. Szk. L. dnia 18 bm. pomyślnej wizytacji, otrzymają również bezwątpienia z r. szk. 1928-29 prawo publiczności. Cieszyć się należy, że wysiłek społeczeństwa chodorowskiego nie poszedł na marne, i spodziewać się należy, że Tow. Zakł. Nauk., przy pomocy społeczeństwa chodorowskiego i jego gminy, zaopatrując oba zakłady bogato w środki naukowe, co jest warunkiem **trwałego** prawa publiczności dla obu zakładów, zbożne swe dzieło uwieńczy rzeczywiście wspaniałym wynikiem.

Tragedja nieszczęśliwego ojca.

IDEALNY MĄŻ I OJCIEC. — FATALNE POWITANIE. — NAD ZWŁOKAMI UKOCHANEGO SYNKA. — SZAŁ ROZPACZY. — ŚMIERĆ ZBIERA OBFITE ŻNIWO.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Wiedeń w czerwcu.

(H). Pisma niemieckie opisują **niezwykłą tragedję rodzinną**, która **niesamowitością swoją i grozą** godna jest pióra jakiegoś **Hoffmanna** czy **Poego**. Oto 37-letni leśniczy, **Karol Feher**, człowiek łagodny i idealny ojciec rodziny, wskutek **tragicznych okoliczności dostał pomieszania zmysłów** i w ataku furji zamordował **swoją żonę i czworo nieletnich dzieci.** Tło tej tragedji jest **istotnie wstrząsające.**

Rzecz dzieje się w pobliżu wsi **tyrolskiej Minemschloss.** Leśniczówkę w ogromnym lesie, rozciągającym się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, zamieszkiwała **rodzina leśniczego Karola Fehera.** Był to człowiek **nawskroś uczciwy, spokojny**, solidny, nie znający alkoholu, sprawujący swe obowiązki z wielką skrupulatnością, będący **bożyszczem żony i czworga drobnych dzieci**, które stanowiły **jedyny cel jego życia.** Szczególnem uczuciem darzył sympatyczny leśniczy swego **5-letniego syna, Jasia, najmłodszego z dzieci.**

Pewnego razu powrócił Feher do domu po kilkogodzinnej nieobecności. Miał na sobie przewieszoną **nabitą strzelbę.** Na widok ojca wybiegły z leśniczówki dzieci. Jaś rzucił się ku ojcu, który go **porwał w objęcia.** Uczynił to tak nieostrożnie, że **nabita strzelba wypaliła, zabijając odrazu malca**, któremu kula weszła w krtań i dotarła do mózgu.

Nieszczęśliwy ojciec **nie posiadał się z rozpaczy.** Łkania jego, jęki i okrzyki wzruszyłyby człowieka najobojętniejszego. Cios był tak silny, że biedak **dostał pomieszania zmysłów.**

Na odgłos strzału zjawiła się **żona leśniczego.** Usiłowała dziecko odebrać mężowi. Ten jednak nie chciał oddać zwłok, a gdy żona siłą starała się ciało chłopczyka wydrzeć, leśniczy **dobył noża myśliwskiego i zadał żonie kilka cięć.** Kobieta **runęła na ziemię**, brocząc we krwi. Podobny los spotkał **troje pozostałych dzieci furjata**, które na widok tego, co się stało z matką, poczęły przeraźliwie krzyczeć. Oszalały ojciec rzucił się na nie i **poranił w straszliwy sposób.**

Następnie **uciekł warjat wraz ze zwłokami syna do lasu** i błąkał się tam dwa dni, zanim go odnaleziono i ujęto.

Tragedja nieszczęśliwego ojca wywołała w Tyrolu **bardzo silne wrażenie.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. VI 1928.

ANDRE BIR'BEAU.

Kto to był?

— Kochana przyjaciółko!... Pytasz o wiadomości z zamku Grelegues? Mogę ci je przesłać, są bardzo ciekawe i zdziwią cię napewno.

Wyobraź sobie, że pewnego dnia uchyliły się drzwi buduaru pani Grelegues. A w buduarze tym była właśnie pani Grelegues i Robert Jourre. Ten sam właśnie, którego żartobliwie nazywaliśmy małym Robertem.

Dziwisz się, prawda?... Powiadasz, że to niemożliwe... Pani Grelegues i Robert... A jednak...

Niewiele jest wprawdzie kobiet na świecie, którym można zaufać, ale zdawało się, że pani Grelegues należy do rzędu tych osób, które pod względem cnotliwości nic nie pozostawiają do życzenia. Czciliśmy ją jak anioła, a wystarczy to, by się uchyliły drzwi...

W chwili bowiem, gdy drzwi się otwarły, pani Grelegues i mały Jourre byli w takim stanie ducha, że mogli popełnić największe głupstwo... No — i popełnili jedno z tych, na które pozwalają sobie wszyscy zakochani. Robert był właśnie zwrócony plecami do drzwi, a pani Grelegues miała oczy zamknięte, wobec czego drzwi otwarły się i zamknęły, a kochankowie nie spostrzegli, kto przez nie zajrzał do buduaru. Gdy oprzytomnieli i wybiegli na kurytarz — nikogo już nie było.

Możesz sobie wyobrazić, droga przyjaciółko, ich niepokój. Ktoś zajrzał do pokoju, stał się świadkiem drastycznej sceny, a oni nie wiedzieli kto to był. Długo zastanawiali się nad tą zagadką. Usiłowali odgadnąć ze sposobu otwarcia i siły zamknięcia osobę, która stała się posiadaczką ich tajemnicy — lecz naprózno.

Poczęli więc sobie nawzajem czynić gorzkie wymówki i wyrzucać nieostrożność, co właściwie nie miało sensu — winę bowiem ponosili wspólnie.

Wyobraź sobie ich zdenerwowanie przy śniadaniu! Oboje unikali wzroku współbiesiadników, ukradkiem jednak bacznie ich obserwowali. Któż to mógł być?... Ktoś ze służby, czy może ktoś z gości?

Po śniadaniu pani Grelegues szepnęła do ucha Robertowi.

— Doszłam do wniosku, że to pewnie była Lizetta. Tylko ona przychodzi zrana do mego buduaru. To napewno ona zamknęła tak dyskretnie drzwi, jest mi tak wierna!... Zaryzykuję i zapytam ją o to...

Przywołała pokojówkę. Lizetta powinna lepiej orjentować się w życiu swej pani, ma bowiem o wiele więcej sposobności do obserwacji, niż my, mimo to zdumienie jej nie miało granic. Uważała swą panią, tak samo jak my, za osobę świętą, nieskalaną, a tymczasem dowiedziała się, że pani Grelegues pozwalała sobie na jakieś niedozwolone rzeczy w stosunku do pana Roberta.

Z zachowania się pokojówki wynikało, że owego fatalnego ranka nie ona zajrzała do buduaru.

Pokojówka przyszła jednak z pomocą swej pani.

— To nikt inny nie mógł być — rzekła — tylko nasz szofer...

Może miała słuszność. Szofer przychodzi po rozkazy codzień w rannych godzinach.

— Więc słuchaj Lizetto. Postaraj się dowiedzieć prawdy, tylko zrób to w dyskretny sposób... Daj szoferowi do zrozumienia, że ja i pan Jourre potrafimy odwdzięczyć się za milczenie...

Szofer o niczem nie miał pojęcia. Lizetta powtórzyła swej pani dokładnie całą rozmowę:

— On wcale nie był wczoraj rano — oświadczyła pokojówka — wogóle nikt ze służby nie był, bo się już wypytywałam w tej sprawie i wszyscy byli bardzo zdziwieni...

A więc cała służba wiedziała już o tej tajemnicy. Głupia Lizetta! Ale cóż jej można było zrobić?... Wydalić? Rozpaplałaby na złość dalej!...

Następnego dnia zjawił się szofer i z tajemniczym uśmieszkiem na twarzy oświadczył pani Grelegues, że żąda stanowczo podwyżki. Dodał przytem że jeżeli pani Grelegues nie załatwi tej sprawy, w takim razie zwróci się do jej męża... Oczywiście, że natychmiast otrzymał podwyżkę.

Ale tajemnica nie została jeszcze zbadana. Podejrzenia skierowały się obecnie ku gościom.

Minęło kilka dni. Pani Grelegues nadal nie wiedziała, kto owego ranka uchylił drzwi jej buduaru, natomiast wszyscy — z wyjątkiem męża — byli dokładnie poinformowani o tej tajemnicy. Przyjaciółki zwracały się do niej z najwstrętniejszemi propozycjami, powołując się na mądre przysłowie: „ręka rękę myje, noga nogę wspiera"... Mężczyźni stracili dla niej szacunek i przy pierwszej sposobności chwytali ją w swe ramiona.

A pani Grelegues nadal nie wiedziała, kto uchylił drzwi...

Właściwie — wiedziała. Nie ulegało wątpliwości, że to był jej mąż. Nie daje wprawdzie poznać tego po sobie, ale to był on napewno. Skrycie przygotowuje plan zemsty.

Pani Grelegues nie mogła dłużej panować nad sobą. Sama spowodowała wybuch.

Pewnego dnia rzekła do męża:

— Przyznaj się wreszcie, obłudniku! Chcę wiedzieć prawdę! To tyś nas widział, tyś wszedł do buduaru!... Tak, przyznaję się, Robert jest moim kochankiem, ale i ty miej odwagę przyznać się do tego, że otworzyłeś drzwi buduaru i widziałeś...

Zdziwiona mina męża zmusiła ją do przerwania zdania. Mąż o niczem nie wiedział. Możesz sobie jednak wyobrazić, droga przyjaciółko jak na to wyznanie zareagował.

W trakcie rozmowy między małżonkami otwarły się drzwi i na progu stanęła Marja Chabourriere, stara szwaczka, która co tydzień przychodziła po robotę do zamku.

Zatrzymała się, stanęła zdumiona i poczęła się usprawiedliwiać:

— Mój Boże, znowu pomyliłam drzwi Zgubiłam okulary i teraz nic nie widzę... W zeszłym tygodniu zostawiłam okulary w łazience i musiałam biegać po całym zamku i w żaden sposób nie mogłam trafić do odpowiednich drzwi. Bardzo przepraszam, ale cóż robić, stara już jestem i nic nie widzę.

To mówiąc, zamknęła za sobą dyskretnie drzwi, jak wtedy, w buduarze...

Tłum.: **F. M.**

Nowa organizacja budownictwa i przemysłu budowlanego.

PRZEISTOCZENIE SIĘ ZWIĄZKU BUDOWNICZYCH NA STOWARZYSZENIE OPARTE NA SZEROKICH PODSTAWACH. — NOWE WYBORY. — MOWA NOWOOBRANEGO PREZESA HIPOLITA ŚLIWIŃSKIEGO.

Lwów, 29. czerwca.

(jp.) Na podstawie nowej ustawy przemysłowej przeistoczył się dawny Związek budowniczych na stowarzyszenie budowniczych i przemysłowców budowlanych.

Wczoraj odbyło się w sali Izby handlowej Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia, na którem po ustąpieniu dawnego zarządu z prezesem **Meissnerem** na czele, przystąpiono do nowych wyborów.

Prezesem nowego zrzeszenia obrano arch. **Hipolita Śliwińskiego,** długoletniego posła na Sejm, zastępcami: **inż. Tarnawieckiego i Kasslera.**

Ponieważ nowoobrany prezes w swem przemówieniu inauguracyjnem w związku z problemami zawodowemi omówił bardzo doniosłe zagadnienia, dotyczące całego życia gospodarczego, zasługujące, aby się odbiły szerokiem echem w społeczeństwie, przeto przytaczamy jego przemówienie w głównych zarysach.

Po wyrażeniu podziękowania za wybór, prezes Śliwiński zaznaczył, że czuje się szczęśliwym, że jemu przypadła rola przodowania w **akcji zbiorowej zrzeszenia wszystkich zawodowców przemysłu budowlanego na terenie trzech Województw Małopolski.** Prezes Śliwiński mówił m. i.:

„Dzięki dekretowi Prezydenta Rzeczypospolitej po raz pierwszy powstaje takie zrzeszenie z wolnej naszej woli, w wolnej Polsce, jako ziszczenie naszego długoletniego postulatu. A ma na celu **podniesienie kultury naszego zawodu,** kultury budownictwa polskiego, dążenie do artyzmu w pracy, aby w ogólnym pochodzie postępu techniki **dotrzymać kroku cywilizacji Zachodu!**

Mimo długoletnią działalność moją publiczną, poczytuję sobie za powinność wypowiedzieć dziś przed Wami, u samego wstępu do nowego okresu wspólnego czynu

coś w rodzaju credo,

które zawierałoby wskazania dla nas wszystkich, a w szczególności dla młodszych kolegów, na zewnątrz zaś dla szerszego społeczeństwa, aby było **charakterystyką naszej zbiorowej istoty, naszych zamierzeń.**

Przeżywamy obecnie moment ewolucji, zeszliśmy bowiem z ciasnego koła koncesjonowanego cechu budowniczych, sięgającego swoją pełnej chluby tradycją aż po sam wiek szesnasty i w zrozumieniu nowego ducha czasu, który wysuwa człowieka pracy na wyżyny hierarchji społecznej — rozszerzamy swój zespół na wszystkich naszych zawodowych towarzyszy pracy.

W dobie powojennej, której pierwszem zadaniem jest **usunąć ślady potwornego zniszczenia,** rola budowniczego wysuwa się na czoło wszelkiego powołania zawodowego. Wzmożenie i potanienie produkcji, stosowanie najnowszych **metod naukowej organizacji pracy, normalizacji i kontroli produkcji oto hasło i zadanie nasze, to nasz współudział w walce o gospodarcze odrodzenie Kraju, jako armji pokoju Świata dla utrwalenia niepodległości Państwa.**

Wstępujemy w nową dla nas epokę, właściwością jej jest **pęd do skupiania się pod względem zawodowym i klasowym.** Obecnie bowiem jednostka nawet najdzielniejsza, nie może sama podołać niezliczonym trudnościom i zawikłaniom życia powszedniego w chaosie powojennym. My, technicy budowlani podlegamy podwójnym prawom. — Przedewszystkiem **niezmiennym prawom i prawdom przyrody,** stwarzającym logikę życia, które rządziły nami jeszcze wówczas, kiedy praszczury nasze w roku 1572 zespoliły się w pierwszym cechu. Powtóre zależni jesteśmy od **praw zmiennych pisanych, norm i przepisów,** jakie nakłada na nas każdocześnie rzeczywistość, jako wola rządu państwowego.

Akomodowanie się do warunków życia społecznego i państwowego winno wypływać z rozumu naszego stanu.

Warunkiem pełnego wykonania naszego powołania jest **potrzeba równomiernego i równorzędnego współdziałania trzech głównych motorów życia gospodarczego,** a mianowicie: **siły intelektualnej, kapitału i rąk roboczych** — i równorzędnie w owocach pracy zainteresowanych. Zespalając w sobie interesy trzech zasadniczych klas społecznych jesteśmy najklasyczniejszym typem ludzi pracy, ścierających i **niwelujących ostrości różnic klasowych.**

Radbym, abyśmy byli zwolennikami szczytnej **idei współdzielczości,** zatem musimy się domagać, aby idea ta polegała **na prawdziwem współdziałaniu pracowitych obywateli i rozumnych czynników państwowych, a nie tylko na współdzieleniu się dobrem skarbowem i publicznem.**

Świadomi jesteśmy znaczenia pracy naszej, zawodu naszego w państwowem życiu gospodarczem; **przemysł bowiem budowlany jest matką wszystkich przemysłów.** Dom, który wznosimy jest podstawą każdego użytecznego zaczątku jakiejkolwiek pracy, jest zewnętrznym wyrazem naszej sztuki i kultury — często warunkiem zdrowia i moralności!

Niestety, mentalność **epoki współczesnej i jej przedstawicielstwa nie wykazuje wniknięcia w sens naszego zawodu** i potrzebę naszego zrzeszenia i nie zaznacza się wyczuciem tego zapału, z jakim obejmujemy zadania nasze, określone nowym naszym statutem.

Jaką rolę odgrywa zawsze i wszędzie intelekt — nie trzeba udowadniać — wiemy i rozumiemy z własnego przeżycia, że sprawność każdego warsztatu pracy i jego powodzenia zależy przedewszystkiem od jego kierownictwa — od nas samych. **Nigdy nie wolno zbyt wysokie koszty budowy przypisywać robotnikowi — skoro kierownictwo budowy nie spoczywa w fachowych, ukwalifikowanych rękach — a administracja niechlujna.**

Dążność do obniżenia kosztów budowy, osiąganie największych efektów pod względem techniki, ekonomji i piękna przy najmniejszym nakładzie pracy — to kardynalne zadania nasze, które musimy spełniać w interesie całego społeczeństwa, kształcąc swoje otoczenie w kierunku technicznym i wychowując je w pełni praw i obowiązków obywatelskich pod względem politycznym.

Pragnę stwierdzić, że **balamutne i mętne, od rzeczywistości oderwane pojęcia i hasła o roli „państwa" w stosunku do zbiorowiska i jednostki stanowią jedną z głównych przyczyn tego niefortunnego i dla wszelkiego rozmachu roboczego nieżyczliwego układania się warunków** w poszczególnych gałęziach zarobkowych — a między innemi i w naszej.

Państwo dla nowoczesnego obywatela jest niczem innem, jak **najdoskonalszą formą,** w której zespalają się wszystkie siły, oraz wartości duchowe i materjalne społeczeństwa.

Państwo, to nie ktoś, ani coś — lecz: my także! — Stąd też i rząd — to nie zbiorowisko półbogów w tajemniczych obłokach, lecz nasz **włodarz — pełnomocnik,** który rozumnie i sprawiedliwie siły poszczególnych warstw oraz zawodów w narodzie porządkuje, rozdziela i ustosunkowuje, by twórcza ich praca znaleźć mogła ujście w działach pożytecznych a niezbędnych dla dobra ogółu.

To są podstawy nowoczesnego, demokratycznego poglądu na świat i — jak długo zasady te nie uzyskają w życiu Nowej Polski pełnej egzekutywy — nie będzie zadowolenia w szerokich masach ludu pracującego, nie będzie ładu i praworządności w stosunkach politycznospołecznych, nie zawita niezależność gospodarcza, konieczna **dla podniesienia dobrobytu i utrwalenia własnej niepodległości.**

Walcząc o należyte zrozumienie i sprawiedliwe uwzględnienie słusznych naszych postulatów zawodowych, musimy sami kierować się **zasadami nieskalanej demokracji** i nie wolno nam nigdy postradać z oczu jej wzniosłych celów ideowych, jeżeli mamy być uświadomionymi obywatelami naszego Państwa, współodpowiedzialnymi za jego losy.

Wierzę, że minęła już w Polsce epoka, w której szanowni zreszłą **panowie** z domowem wykształceniem o nieokreślonym zawodzie pisali prawa, a prawnicy budowali, będziemy się nadal domagali **należytej pieczy nad ujęciem i uregulowaniem ruchu budowlanego, w którymby przemysłowcy budowlani znaleźli ich zawodowym i moralnym kwalifikacjom odpowiednie pole pracy.**

Pragnąc, byśmy jako zespół zawodowy znaleźli odpowiedni posłuch w społeczeństwie, musimy równocześnie Szanowni Panowie **stać na straży wysokiego poziomu naszego zawodu.** Sama umiejętność tylko, patenty szkolne, czy zawodowe nie wystarczają do osiągnięcia pełnego ideału, wyrażającego się w dewizie: właściwy człowiek na właściwem miejscu. Trzeba nam jeszcze do tego pewnego **charakteru i rozwinięcia walorów etycznych** przy wykonywaniu naszego zawodu. Wierzcie mi Panowie, że **stosowanie pierwiastków moralno-humanitarnych do pracy zarobkowej opłaca się sowicie.** Daje ono nietylko doskonałe samopoczucie i rozpęd twórczy, ale w dodatku przynosi konkretne korzyści materjalne i gospodarcze. Weźcie sobie **przykład z dolara.** Skąd jego niebywała siła gospodarcza? Wszak to tylko świstek bezwartościowego papieru, jak każdy inny banknot zresztą. **Ale to świstek z podpisem dżentelmena. Bądźmy Koledzy dżentelmenami i żądajmy od wszystkich dżentelmeństwa!**

Tem wezwaniem oraz życzeniem skierowanem do nas samych kończę me inauguracyjne przemówienie, wypowiedziane w Waszem imieniu, wyrażając nadzieję, że dzisiejszy nasz głos, **głos rzetelnych ludzi pracy nie będzie wołaniem na puszczy i usłyszany zostanie tam, gdzie należy.**

Następnie wyraził prez. Śliwiński im. Stowarzyszenia podziękowanie ustępującemu długoletniemu prezesowi Meissnerowi, poczem w dyskusji podniesiono szereg wniosków, dotyczących spraw budowlanych, m. i. założenia ekspozytur prowincjonalnych (inż. **Krykiewicz**), o zaradzenie brakowi piasku do celów budowlanych (inż. **Maciałek**), oraz rozgraniczenia uprawnień w zawodzie budowlanym (inż. **Grula**).

Natan Zwerdling i Naftali Zwerdling dwaj figlarze.

NATAN ZEZNAWAŁ FAŁSZYWIE DLA 9 DOLARÓW. — DEZERTER KRADŁ WE LWOWIE NA WSZYSTKIE STRONY.

Lwów, 29. czerwca.

(—). **Natan Zwerdling** z Winnik pośredniczył przy kupnie ogrodu przez Stanisława Kesnera od Grzegorza **Magola** i za pośrednictwo owe domagał się wynagrodzenia 9 dolarów. Gdy na tem tle doszło do różnicy zdań między nim a kontrahentami, sprawa oparła się o sąd powiatowy w Winnikach, gdzie Zwerdling złożył fałszywe zeznania. Za zbrodnię tę odpowiadał on wczoraj przed radcą Świerczyńskim, który zasądził go na cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Naftal Zwerdling, szeregowiec 49 pp. obrzydził sobie pobyt w szeregach wojskowych i **zdezerterował do Lwowa.** Tutaj nie próżnował, lecz intensywnie dopuszczał się kradzieży, i jak obecnie stwierdzono, **jest on sprawcą kradzieży na szkodę Joela Messinga,** właściciela sklepu przy ul. Kotlarskiej 2, Adolfa **Ecka** przy ul. Słonecznej 1, oraz Ewy **Hermana** przy ul. Krasickich 6. Funkcjonarjusze wydziału śledczego Zwerdlinga aresztowali i oddali do dyspozycji prokuratury wojskowej.

Auto przewróciło latarnię a latarnia profesora.

Lwów 29. czerwca.

(—) Wczoraj przed południem około godziny 10 na ul. Łyczakowskiej wydarzył się **wypadek automobilowy,** którego ofiarą padł profesor tutejszego gim., p. **Hipolit Kolesa. Oto auto cofając się uderzyło o latarnię, która przewróciła się i uderzyła przechodzącego w tej chwili prof. Kolesę, łamiąc mu lewą nogę.** Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala. Dochodzenia policyjne w toku.

———o———

Dzieci zapałkami podpaliły wieś.

Lwów 29. czerwca.

(—) Przedwczoraj po południu **we wsi Czartorja pow. Bóbrka wybuchł pożar,** który zniszczył doszczętnie trzy gospodarstwa. Powstała szkoda wynosi ponad 30 tys. zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że ogień spowodowały **nieletnie dzieci, bawiąc się zapałkami.**

———o———

KRONIKA

29 Czerwca Piątek Piotra i Pawła

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Piątek, Sobota, Niedziela, Poniedziałek „Turandot".

TEATR NOWOŚCI:
Piątek, Sobota, Niedziela, Poniedziałek „Moryc" — występy Teatru warszawskiego: „Qui Pro Quo".

*

Gościnne występy Teatru krakowskiego rozpoczynają się w dniu dzisiejszym na scenie Teatru Wielkiego premjerą chińskiej baśni commedia dell'arte Carla Gozzi'ego „Turandot", wystawionej na scenie krakowskiej z olbrzymim nakładem pracy i kosztów. Inscenizacja i reżyserja dyr. Nowakowskiego. Obsada złożona z najwybitniejszych sił zespołu w osobach pp.: Granowskiej, Hańskiej (rola tytułowa), Niedźwieckiej, Osuchowskiej, Zalewskiej, Karczewskiego, Komornickiego, Leliwy, Łubiakowskiego, Neubelta, Surzyńskiego, Żurowskiego, Zelwerowiczównej, Zimbińskiego, z udziałem licznego zastępu statystek i statystów, w niezwykle malowniczej oprawie dekoracyjno-kostjumowej. Bogata ilustracja muzyczna Feruccio Busoni'ego, w opracowaniu prof. Kazimierza Meyerholda. Rewelacja dramatycznej sztuki włoskiej zdobyła na scenie krakowskiej od dnia premjery fenomenalne powodzenie, przekraczając w ciągu bardzo krótkiego czasu pół setki przedstawień, stale przy zapełnionej widowni. Gościna krakowskiego teatru obudziła w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, to też sprzedaż biletów postępuje w ożywionem tempie. „Turandot" powtórzony będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia.

*

Qui — Pro — Quo. Entuzjastycznie była przyjęta wczorajsza premjera arcywesołej rewji „Moryc". Wszystkie numery w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp.: Ordonówną, Terne, Dymszą, Ławińskim, Jarosym, Krukowskim i Minowiczem na czele, były gorąco oklaskiwane. Dziś i jutro i dni następnych rewja: „Moryc".

*

Dziś premjera w Domu Narodnym z udziałem Rudolfa Zasławskiego. W myśl zapowiedzi odbędzie się dziś w piątek o g. 8.15 wiecz. premjera sztuki „Towje mleczarz" z Rudolfem Zasławskim, jednym z najlepszych aktorów żyd. w roli tytułowej. Nowa reżyserja tej sztuki dotąd we Lwowie nieznana, własne dekoracje. Doskonały zespół aktorski. Zniżki ważne. Do nabycia w kanc. dr. Munzera Krasickich 10.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Bitwa pod Skagerak".
AVENUE: „Mały Kapral".
BAJKA: „Tom Mix".
CASINO: Ci, którym kochać nie wolno.
CHIMERA: „Łowca posagu".
FATAMORGANA: „Zew krwi, Carscy książęta".
KOPERNIK: „Cyrk Wolfsona".
LEW: „Lekka Izabela".
PALACE: Panienka z kasy nr. 12.
MARYSIEŃKA: „Cyrk Wolfsona".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Biała niewolnica".

—o—

SENSACYJNA IMPREZA KINEMATOGRAFICZNA.

Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej we Lwowie odbędą się w sali kinoteatru PALACE o godz. 12 w południe w dniach 29. czerwca i 1. lipca 1928 r. dwa sensacyjne poranki kinematograficzne o podwójnym programie i tak:

Dnia 29. czerwca wyświetlony zostanie potężny dramat w 10 aktach z LON CHANEYEM p. t. **UPIOR W OPERZE**, **doborowa komedja w 9 aktach** z BUSTER KEATONEM, **oraz tygodnik aktualności.**

Dnia 1. lipca br. wyświetlony zostanie wspaniały dramat w 10 aktach z nieśmiertelnym RUDOLFEM VALENTINO pt. **„TEN ZA KTÓRYM KOBIETY SZALEJĄ"**, komedja w 9 aktach p. t. „MOŻNA ZWARJOWAĆ" i **tygodnik aktualności.**

Ponadto szereg utworów tanecznych, połączonych ze śpiewem odtworzy światowej sławy para murzynów, znanych z „Chocolade Kidds".

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace" od godziny 9 rano

—o—

Dwa złote znalazł włamywacz w kasie

zato towaru zabrał za 10 tys. złotych.

BURMEJ - BURMYLAK UWOLNIONY OD ZARZUTU WŁAMANIA, A SKAZANY ZA OBRAZĘ WŁADZY.

Lwów 29. czerwca.

(—) Podczas Wielkiejnocy b. r. dokonano włamania do składu konfekcji Scheiera przy ul. Akademickiej. Włamywacz dokładnie obznajomiony z rozkładem sklepu i z jego zawartością, najpierw rozpruł **żelazną kasę ogniotrwałą**, gdzie znalazł **tylko dwa złote**, a następnie powybierał co najcenniejsze materjały **wartości około 10 tys. zł.** i z łupem tym się ulotnił.

Podejrzenie padło na służącego tej firmy **Grzegorza Poturaja**, którego aresztowano. Zeznał on, że siedzący razem z nim w więzieniu **Stefan Burmej**, **false Burmylak**, dwa razy już karany za kradzież, dowiadywał się u niego o rozkład lokalu sklepowego. Na podstawie tych zeznań Burmylaka aresztowano i stwierdzono, że razu pewnego był on w sklepie p. Scheiera, gdzie oglądał futro krymskie rzekomo celem kupna.

Wczoraj Burmylak stanął przed senatem III. oskarżony o powyższe włamanie. Akt oskarżenia zarzucał mu ponadto **obrazę i zniewagę funkcjonarjusza więziennego.** Sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu kradzieży, a zasądził jedynie za obrazę funkcjonarjusza na miesiąc ciężkiego, aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Trybunałowi przewodniczył radca Kohman, bronił adw. dr. Axer.

Na intencję prześladowanych za wiarę katolików w Meksyku odbędzie się w Bazylice mtr. łać. w niedzielę 1. lipca błagalne nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu. Sumę pontyfikalną o godz. 10 — z kazaniem w czasie mszy św. — odprawi JE. ks. Arcybiskup.

Z Sekretarjatu Komisarza Rządu komunikują nam, że p. Komisarz Rządu Strzelecki rozpoczyna z dniem 30 bm. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie prof. Matakiewicz.

Uroczystość w gimnazjum VII. we Lwowie. Dnia 28 bm. odbyła się w murach VII-go gimnazjum podniosła uroczystość pożegnania przez grono profesorskie i uczniów zasłużonego dyrektora, p. radcy Edwarda Schirmera, który przez 12 lat kierował tym zakładem, a poprzednio przez lat 25 prowadził gimnazjum w Brodach. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, a następnie grono profesorskie i cała młodzież udały się do Zakładu, gdzie w pięknie przystrojonej sali złożono hołd zasługom zacnego jubilata. Imieniem profesorów pożegnał ustępującego dyrektora senjor grona prof. Jan Gawlikowski. Pełen wzruszenia jubilat podziękował za objawy czci i przywiązanie oraz dał wyraz nadziei, że praca, w której kierował się zawsze zasadami miłości Boga i Ojczyzny wyda kiedyś sfokrotne owoce.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie. Wydział zawiadamia PT. Członków, że z dniem 1. lipca zostaje restauracja ponownie otwartą dla PT. Członków i Ich Rodzin.

Towarzystwo Przyjaciół Francji uprasza swych członków i Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze przybycie na wielce zajmujący dwoisty odczyt, który wygłosi w języku francuskim i polskim nasz znakomity gość p. Paweł Cazin w Kasynie i Kole literacko-artystycznem w sobotę, 30. bm. o godz. 8 mieczór.

Doroczne popisy Lwowskiego Instytutu Muzycznego. W dniach 20, 21 i 22 bm. odbyły się przy zupełnie wypełnionej sali w Kasynie Miejskiem popisy Lwowskiego Instytutu Muzycznego. Produkcje uczenic i uczniów, stojące na wysokim poziomie, są dowodem niepospolitych zalet pedagogicznych, dzięki którym Instytut zajął tak poważne miejsce w szeregu naszych uczelni muzycznych. Podnieść należy obywatelski czyn Dyrektorów i właścicieli Instytutu p. Niementowskiej, która z całą bezinteresownością pokaźny dochód z popisów przeznaczyła na rzecz kolonji wakacyjnych Gimn. żeńskiego im. Królowej Jadwigi we Lwowie.

Kurs radjotelegrafji i radjotelefonji. W Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, ul. Snopkowska 47 odbędzie się w czasie od 8 października br. do końca maja 1929 r. Ogólny kurs radjotelegrafji i radjotelefonji. Na kurs przyjmuje się bez różnicy płci kandydatów, posiadających świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej, uznanej przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Celem kursu jest szerzenie wśród inteligentnego ogółu zamiłowania i wiedzy radjotechnicznej oraz wyszkolenie radjotelegrafistów. Liczba miejsc ograniczona. Opłata za cały kurs 90 zł. Wpisy od 20 do 22 września.

Zarząd I. LKS. Czarni wzywa wszystkich swych członków, by dnia 29 bm. w piątek o godz. 9 min. 45 jawili się na cmentarzu Obrońców Lwowa celem wzięcia udziału w Mszy św. za poległych członków Klubu. Wszystkich czynnych członków po szczególnych sekcyj I. LKS. Czarni wzywa się do zgłoszenia u kierowników celem ostatecznego ustalenia liczby defilujących na uroczystości jubileuszowej.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza dnia 1 lipca br. zabawę ludową na polance pod kopcem Unji Lubelskiej z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 2-giej popoł.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa wszystkich członków do jawienia się w niedzielę dnia 1 lipca br. o godz. 11 rano przy głównej bramie cmentarza łyczakowskiego. Po sformowaniu Oddziału wyruszą członkowie MSO. na Cmentarz Obrońców Lwowa w celu wzięcia udziału przeniesienia ziemi z cmentarza Obrońców Lwowa do urny, która przewieziona będzie do Francji. Odznaki służbowe wydane będą na miejscu.

Z Sokoła-Macierzy. Na Walnem zgromadzeniu członków w dniu 28 bm. weszli uzupełniająco do Wydziału na trzy lata 1928—1930: Bryłski B., dr. Lateiner Emil, Ignatowicz B., Opieńska M., Schmidt Wł., Tucki Cz. Do komisji rewizyjnej na 1928: dr. Bobowski S., Kube L., Krug E., Żmudziński Fr. Do sądu honorowego na 1928: Baczyński A., Chłamtacz J., Jaroschówna E., Kuczabiński M., Lukas A., Niewiadomski J., dr. Opieński J., Rzepka P., Todtschundler A., Trombars, Wacek R., dr. Wołańczyk M. Zast.: Adamowska T., Bartosz A., Blicharski J., Czechowiczówna H., Hossowski L., Przyszlak J.

(—). **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Michała Rusina, ogrodnika, zamieszkałego w Pasiekach Halickich skradziono po włamaniu się garderobę, wartości ponad 1000 zł. — Bronisław Joho, zamieszkały Obozowa 3, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł garderobę, wart. 1.100 zł. — Z mieszkania Juljusza Krajewskiego, zamieszkałego Wierzbowa 8, skradziono garderobę, wartości 500 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Marji Pakowej przy ul. Szeptyckich 28, gdzie skradli garderobę i bieliznę, niestwierdzonej na razie wartości.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano: Jana Turlewicza jako podejrzanego o kradzież zegarka złotego z łańcuszkiem, wartości 45 dolarów na szkodę technika dentyst. Edwarda Münzera, oraz Demkowa Wasyłyszyna, Piotra Ożogę, Br. Maruniaka, St. Kamińskiego, Jana Bańkowskiego, Józefa Kuśmidera i Józefa Podwalskiego za włóczęgostwo. Jana Biłyka, który onegdaj dokonał kradzieży na szkodę Majera Pundyka, właściciela sklepu bławatnego przy ul. Kleparowskiej 10. — Jakóba Grünera za usiłowane włamanie do mieszkania Marji Magłej przy ul. Konopnickiej 14, Aleksandra Dydiuka za usiłowaną kradzież wystawową na szkodę Maksymiljana Eichlera przy pl. Marjackim, oraz Grzegorza Senyszyny za kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem na szkodę Edwarda Münzera i Józefa Hemera, który zegarek ten, wartości 45 dolarów nabył od Senyszyny za 100 zł.

(—). **Rowerzysta, potrącony przez auto.** Jadącego wczoraj rowerem z ul. Kleparowskiej na Łyczakowską Emila Kowalskiego, stolarza, potrąciło auto Nr. 7134 tak, że doznał licznych obrażeń, a rower został zupełnie połamany.

(—). **Nagły zgon.** W realności przy ul. Żółkiewskiej 43. zmarła wczoraj nagle Wanda Malicka, żona pomocnika murarskiego. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

(—). **Elzo, gdzie jesteś?** Anna Szerkel, zamieszkała przy ul. Szymańskich 9. doniosła wczoraj policji, że jej 18-letnia córka Elza Frondówna, uczenica szkoły handlowej wyszła z domu jeszcze 24. bm. i więcej nie wróciła.

(—). **Aresztowanie nożowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Michała Barana za przebicie nożem na ul. Weteranów Stanisława Bodzińskiego.

(—). **Prośba do znalazcy.** Onegdaj w tramwaju zgubiono teczkę czarną, zawierającą papiery wartościowe. Właściciel tej teczki uprasza znalazcę, któremu ofiarowuje 50 proc. wartości, o oddanie teczki z zawartością do administracji „Gazety Porannej".

—o—

P. Emil Kwiatkowski, em. dyr. Depart. Min. Skarb. uprasza nas o podanie do wiadomości zainteresowanym, że stanowisko dyrektora i prokurę Firmy J. A. Baczewski we Lwowie złożył w grudniu 1927 r. Wobec tego wszelkie zapytania i prośby odnoszące się do tej Firmy kierowane doń pod prywatnym adresem, pozostawiać będzie w przyszłości bez odpowiedzi. 5513

—o—

Lwowski Klub Szachistów (Kawiarnia Centralna, pl. Halicki 7) zawiadamia, że mistrz Polski p. Przepiórka wraz z Prezesami Związków pp. Domosławskim i Rosenblattem przybędą do Lwowa w piątek, 29. bm. rano i będą gośćmi Klubu przez piątek i sobotę, w którym to dniu odbędzie się gra zbiorowa (simultan) Mistrza Przepiórki. Prezydja wszystkich Klubów Szachowych, jakoteż goście wprowadzeni będą mile widziani. 5510

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z kraju.

W skład syndykatu banków, które z Pocztową Kasą Oszczędności na czele objęły wydaną obecnie 4 prc. państwową pożyczkę premjową inwestycyjną, wchodzi również Bank Ziemiański w Warszawie. Zainteresowanie publiczności pożyczką jest niebywałe. Do wszystkich banków przyjmujących zapisy na obligacje napływają zgłoszenia subskrypcyjne w dużej ilości, tak, iż wyłożona do sprzedaży kwota pożyczki zostanie przed oznaczonym terminem pokryta ze znaczną nadwyżką.

Opera leśna w Grudziądzu. Tow. muzyczne w Grudziądzu zorganizowało zespół operowy, który dawać będzie przedstawienia w lasku miejskim. W zespole biorą udział również artyści miejskiego teatru. Dla widzów zbudowano drewniane trybuny. Pierwsze przedstawienie opery leśnej odbędzie się w piątek.

Składki.

Dla matki obrońcy Lwowa: A. Bosakowski Jaremcze, zł. 5.—.

Dla staruszki kaleki: A. Bosakowski Jaremcze, zł. 5.—. M. Kuczyński, Przemyśl 5.—.

Dla Wiktorji: A. Bosakowski, Jaremcze zł. 5.—. Gruszczyński 10.—. A. S. 2.—.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 102 Dodatek tygodniowy do Nr. 8545 z dnia 30 czerwca 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Srebrne gody ILKS Czarni.

1903 — 1928.

Lwów, 29. czerwca.

Pojęcie czasu i przestrzeni jest **względne.** 25 lat — to czasami szmat znojnego, owocnego życia, w innych znowu wypadkach — drobnostka, ot chwila, której się w bezkresie dziejów **nawet nie dostrzega.**

Kiedyś, za lat **kilkadziesiąt,** gdy sport polski dźwigać będzie na barkach swych **ciężar jednego stulecia,** dwadzieścia pięć lat spędzonych w służbie jego, będzie czemś pospolitem, nie budzącem głębszych refleksyj. Dziś 25 lat sportu — to ćwierć wieku **mozolnej, pionierskiej pracy** to nieprzerwane pasmo zmagań z **przeciwnościami,** brakiem zrozumienia i wsparcia. Z tego też punktu oceniać należy **dzisiejszą** uroczystość — srebrne gody najstarszego naszego klubu piłkarskiego **ILKS CZARNI.**

Nie jest zasługą „Czarnych", że istnieli już 25 lat temu! Zasługą ich jest to, że z ówczesnego chaosu i pramgławicy pierwsi **wyłonili się w krystalicznej formie,** że nieskoordynowane poczynania pierwsi ujęli **w realne kształty.**

Zasługą „Czarnych" jest, że pchnęli ruch sportowy **na nowe tory,** ujęli go w ramy **organizacyjne,** przykładem swym porywając innych

Od pierwszych poczynań do dzisiejszej chwili droga nie była łatwa. Więcej na niej było **cierni i kolców niż róż.** Zwalczać przychodziło obojętność i przesądy, a nawet wprost wrogie wystąpienia sfer pedagogicznych i rodzicielskich. Wszystkie te przeszkody nie zdołały jednak osłabić energji młodych pionierów, jak nie zdołały jej osłabić trudności finansowe i brak jakiegokolwiek materjalnego wsparcia. Z młodzieńczym zapałem i wiarą w cudy podjęto się gigantycznego dzieła. I dopięto celu!

Dziś po latach 25-ciu Czarni z **dumą spoglądać mogą wstecz!** Z dumą spoglądać mogą na piękny rozwój polskiego ruchu sportowego, którego słusznie mienią się być jednym z głównych współtwórców.

* * *

Pierwszych zaczątków „Czarnych" szukać należy **w r. 1901,** kiedyto grupa młodzieży I-szej szkoły realnej utworzyła zespół, **uprawiający grę w piłkę nożną** Poraz pierwszy wystąpili piłkarze ci **publicznie w r. 1902 na placu Powystawowym.** Przygodna publiczność ochrzciła graczy od czarnych koszulek „Czarnymi" i nazwa ta przylgnęła do nich na stałe.

W „epoce" historycznej „Czarnych" rozróżnić należy cztery okresy: pierwszy obejmuje lata od 1903 do 1908, drugi 1909 do wybuchu wojny, trzeci od 1914 do 1923, a czwarty od r. 1923 po dzień dzisiejszy.

Pierwszy okres, to czas bezwzględnej supremacji „Czarnych" we wszystkich uprawianych wówczas gałęziach sportu. Z chwilą powstania TZR łączą „Czarni" losy swe z rozwojem tego towarzystwa, na którego gruncie otrzymują boisko. Dzięki inicjatywie TZR wyjeżdżają Czarni do **Krakowa,** gdzie poraz pierwszy reprezentują lwowską piłkę nożną, rolę propagatorów odgrywają też w Stryju. Na ten czas przypada też występ **pierwszego polskiego lekkoatlety** za granicą. Był nim Józef Kawęcki, który startując w Pradze, zdobył nagrodę w biegu na 3000 mtr.

Drugi okres klubu, to czas poważnej pracy organizacyjnej, dążącej do stworzenia trwałych, silnych podstaw. Ważne zmiany zachodzą też na polu spotkań sportowych. Obok drużyn krajowych występują teraz na terenie Lwowa kluby zagraniczne, a z końcem kwietnia 1909 r. wyjeżdżają nawet **Czarni do Pragi,** z którą od tego czasu łączą ich zażyłe stosunki. Solidna, pilna praca zostaje też wynagrodzona. W r. 1914 wysuwa się drużyna Czarnych w mistrzostwie PZPN (podzwiązek AZPN) **na pierwsze miejsce.**

Również lekkoatletyka przynosi Czarnym wiele sukcesów, w narciarstwie są niepokonani, uprawiają też pilnie łyżwiarstwo i kolarstwo.

Od połowy r. 1914 **rozpoczyna się nowy, najcięższy okres.** Wojna europejska **położyła kres** pracy klubowej. Najdzielniejsze jednostki znalazły się w szeregach. Opustoszały boiska, zamarł na nich wszelki ruch. Stan ten utrzymał się u Czarnych **do 1919 r.,** kiedyto dawny Zarząd klubu podejmuje swe czynności i rozpoczyna na zgliszczach i gruzach pracę na nowo. Lata powojenne, rozprzężenie gospodarcze, ciężkie położenie kraju, utrudniały w znacznej mierze **racjonalną odbudowę,** to też Czarni skazani są na wegetację. Decydujący zwrot następuje z chwilą otwarcia **własnego boiska w r. 1923,** który rozpoczyna czwarty etap rozwoju klubu.

Czwarty okres, datujący się od r. 1923 aż po dzień dzisiejszy, przynosi **stały postęp.** Historja lat tych tkwi zbyt świeżo w pamięci, to też nie będziemy jej rekonstruować i ograniczymy się do stwierdzenia, że od dwóch lat stanęli Czarni **silną stopą w grupie czołowych polskich klubów sportowych** i są na najlepszej drodze do zupełnego **odzyskania dominującego stanowiska,** które niegdyś dzierżyli.

* * *

W dniu dzisiejszym obchodzi Lwów, a z nim **cała sportowa Polska** niecodzienną uroczystość. **Jeden z** najbardziej zasłużonych weteranów sportu naszego ILKS Czarni obchodzi **srebrne gody swej działalności.** W podniosłej tej chwili, kiedy na ręce czcigodnego jubilata napływają gratulacje z całego kraju, niech i nam będzie wolno dołączyć skromne życzenia dalszej owocnej pracy **dla dobra Klubu i całego polskiego sportu!**

Narcyz Süsserman.

Program jubileuszowych

imprez sportowych.

Lwów, 29. czerwca.

Dziś zaczynają się **trzydniowe uroczystości jubileuszowe I. LKS. Czarni.** Szereg wysoce wartościowych imprez sportowych stanowić będzie program uroczystości, w których weźmie udział **elita sportowa stolicy i całego kraju.** Piłkę nożną, lekką atletykę, piłkę ręczną i tennis zaprodukują Czarni podczas jubileuszu, rezerwując konkurencje jubileuszowo w innych działach sportu **na czas późniejszy,**

Zasadę, że należy raczej urządzić **mniej zawodów,** lecz w sposób poważny i do ostatniego szczegółu wyreżyserowanych — stosują Czarni **w całej pełni.**

Ponad wszystkie imprezy wysuwa się na czoło **turniej piłkarski o puhar** premiera prof. **Dra K. Bartla,** między **najstarszemi drużynami polskiemi:** Cracovią, Pogonią, Wisłą i Czarnymi. W morzu gier ligowych, tych zaciętych walk o drogocenne punkty — zeszły zawody towarzyskie na plan drugi. Jubilat nasz wiedząc o tem, że tego rodzaju turniej musi wypaść bez zarzutu pod względem sportowym, uzyskał od wielkiego Lwowianina prof. Dra K. Bartla, prezesa Rady Ministrów **drogocenny puhar,** który przypadnie tej drużynie na własność, która po rozegraniu dwóch zawodów zdobędzie **największą ilość punktów.** a przy ich równości **lepszy stosunek bramek.** Kto zwycięży? Pytanie, na które nie łatwo znaleźć odpowiedź!

Szanse ma Wisła, niemniejsze Cracovia, Pogoń na własnym gruncie zechce niezawodnie zabliźnić swą jeszcze **świeżą krakowską ranę** — w końcu i Czarni mają **najlepszą sposobność zrewanżowania się za wiosenne klęski** swym krakowskim siostrzycom. Będzie to **zaciekła walka Krakowa ze Lwowem,** tem zagorzalsza, że trwać będzie **jedynie trzy dni** i wspaniały puhar premiera przejdzie w godne ręce zwycięzcy. Zbyt wielcy potykać się będą ze sobą przeciwnicy, by potrzeba było te zawody **zachwalać, czy reklamować.** Nazwy: **Cracovia, Pogoń, Wisła** i **Czarni** — mówią same za siebie. Sportowy Lwów — kocha te drużyny, wiedząc doskonale o tem, że są **chlubą Lwowa i Krakowa,** że reprezentują **najstarszy football wobec całej Polski.** Żadna drużyna zagraniczna nie jest w stanie w taki sposób uświetnić jubileuszu, jak spotkania starych **lwów małopolskich,** które **kraj cały w piłkę nożną grać uczyły.**

W piątek odbędzie się półfinał między **Wisłą a Czarnymi,** w **sobotę** zaś między **Cracovią a Pogonią.**

W niedzielę nastąpią **decydujące rozgrywki: Pogoń zetknie się z Wisłą, a Czarni z Cracovią.**

Nie możemy dziś niczego przesądzać ani przepowiadać, pragniemy jedynie, by zwyciężył **najsilniejszy w sprawiedliwy i dżentelmeński sposób,** bo tego wymaga wielka chwila jubileuszowa.

Drugim wielkim działem jubileuszu Czarnych jest **turniej tennisowy** o wędrowne puhary Wieku Nowego dla pań i panów. Elita lwowskiego tennisu bierze udział w tym turnieju, stanowi on bowiem ponowny **przegląd naszych zawodników** po niedawno rozegranem mistrzostwie okręgu. Komu nie powiodło się w mistrzostwie, ma obecnie najlepszą okazję zrehabilitowania się i zajęcia poczesnego miejsca w wielkim jubileuszowym turnieju Czarnych.

W szczegółach **nie mogą Czarni zaprezentować swej lekkiej atletyki,** bo łożą się z czasem, którego nie stałoby w ciągu 3 dni, na ogólne wystąpienie wszystkich Sekcyj. Urządzają zatem po raz pierwszy we Lwowie

międzyklubowy konkurs sztafet, złożony z sześciu biegów rozstawnych.

W piątek 29. VI. odbędzie się próba pobicia rekordu w skoku w wyż z miejsca i bieg rozstawny **3×1000 m.,** oraz bieg **100+200+400+800 m.,** będący równocześnie **powtórzeniem sztafety olimpijskiej** o puhar LZOPN.

W sobotę 30 bm. — Bieg rozstawny — szwedzki — 100+200+300+400 m. i próba pobicia rekordu w biegu na 100 m. z płotkami.

W niedzielę 1. lipca przedpołudniem: Sztafety 4×100 m. i 4×1500 m. — popołudniu Sztafeta 4×400 m.

Na piłkę ręczną znalazł się także czas. Zawody drużyny Czarnych z jednym z najsilniejszych zespołów piłki ręcznej **Dorem,** odbędą się w sobotę o godz. 4.30 popoł.

Ze względu na niezbyt wielką ilość biletów trybunowych, należałoby się w nie wcześniej zaopatrzyć w przedsprzedaży, która odbywa się przez cały dzień do 7 wiecz. w firmie **A. Komiewicz, Batorego 12,** a wieczorem w Klubie, Rutowskiego 8.

Kamionka Strumiłowa.

ŚWIĘTO SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Kamionka Str., w czerwcu.

W dniach 23 i 24 bm. odbyło się w naszem mieście **święto sportowe** młodzieży szkolnej. Udział brali uczniowie tut. **Gimnazjum i Państw. Szkoły Rzemiosł.**

Uroczyste otwarcie zawodów poprzedziło **nabożeństwo** w kościele parafjalnym, poczem zawodnicy zebrali się **na boisku** tut. Sokoła.

Zawody indywidualne dały następujące wyniki:

Pływanie 100 m. styl dowolny. I Fick A. (Gimn.) 1'18.7" sek. start. 8-miu.

Skok o tyczce I nagr. przez losowanie uzyskał **ucz. III kl. Moreńczyk Antoni,** II Pankiewicz 2.15 m.

Bieg na przełaj trasa 1.200 m. I Serpiński S. (Gimn.) 3'19.7" sek. II Mychajlyszyn, III Zabawka.

Pchnięcie kulą 5 klg. I Wierzbicki (P. S. Rz.) 10.30 m., II Pachowski (Gimn.) 10.10 m.

Wspinanie po linji 6-metrowej bez pomocy nóg. I Morawski Her. (Gimn.) 10 sek.

Trójbój (bieg 100 m., rzut dyskiem, skok wwyż), start. 6 druż. I druż. kl. VI-ej Zabawka, Morawczyk, Mychajlyszyn, Bajer) punkt. 4585.60. II druż. P. Szkoły Rzemiosł 3671.33 p.

Piłka koszykowa klasa III IV **6—9.** Palant klasa I—II 3—17.

Na zakończenie zawodów odbyły się zawody w **piłce nożnej** kl. VII-VIII 0—1. Odznaczył się w zwycięstwie Tarnawski i Horoszko. Sędz. dobrze p. prof. Schmutz.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. **prof. Chainy,** któremu należy się **pełne uznanie** za pracę na polu wychowania fizycznego w naszem mieście. Pracuje bowiem mimo piętrzących się trudności **z pełnem poświęceniem.**

L. M.

Tour de Pologne.

GIGANTYCZNA IMPREZA KOLARSKA.

Lwów, 29. czerwca.

Tour de Pologne szczytna myśl rzucona przez redakcję **„Przeglądu Sportowego"** znajdzie swe urzeczywistnienie **we wrześniu.** Za Francją, Włochami i Belgją — Polska jako **czwarty kraj na świecie** urządza gigantyczną imprezę kolarską, wymagającą od kolarzy niebywałego hartu woli i ciała.

10 dni trwać będzie uporczywa walka naszych kolarzy. W czasie od 7 do 16 września przejadą **całą** Polskę, zaczynając i kończąc turę swą w Warszawie.

Wyścig kolarski dookoła Polski będzie **pierwszą próbą zakrojoną na światową skalę,** próbą sprawności naszych jeźdźców, która da przejrzysty obraz poziomu polskiego kolarstwa i wykaże sprawność organizacyjną magistratur sportowych.

Wszystko bowiem musi być należycie przygotowane, więc kwaterunek na etapach, wyżywienie, opieka sanitarna i pomoc techniczna.

Biegiem tym zainteresowali się Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ppłk. S. G. Ulrych, Dyrektor Departam. Sanitarnego M. S. W. generał Rouppert obiecał ułatwić **zorganizowanie kontroli i opieki lekarskiej.**

Bieg rozpocznie się **7 września z toru w Dynasach.** Pierwszy etap skończy się **w Lublinie** 8-go z Lublina pojadą kolarze do Lwowa. Trzeci etap **Lwów—Rzeszów** odbędzie się 9-go września, a 10-go czwarty wiodący z **Rzeszowa do Krakowa.**

W Krakowie uczestnicy wyścigu odpoczną **jeden dzień.** 12. września pojadą **z Krakowa drogą okrężną do Częstochowy.** Z Częstochowy do Poznania jechać będą 13-go.

W Poznaniu nastąpi jednodniowy odpoczynek, poczem **nastąpi wyjazd do Łodzi.** Stąd 16-go wróci wyścig do Warszawy. Zwycięstwo przypadnie temu, kto **w ogólnej klasyfikacji wykaże się najmniejszą sumą czasów uzyskanych w poszczególnych etapach.** Zwycięży więc ten kolarz, który dzięki wytrwałości i nietodyczności zawsze będzie w liczbie pierwszych **na wszystkich etapach.**

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów jako przedwstęp tej gigantycznej imprezy urządza w miesiącu lipcu z okazji 40-letniego jubileuszu bieg kolarski Kraków—Lwów, który choć w przybliżeniu wykaże szanssy, jakie mają poszczególni nasi kolarze w biegu tour de Pologne.

Z kolarstwa.

Lwów, 29. czerwca.

Lwowskie Towarzystwo Kol. i Motorz. urządza w piątek dnia 29. czerwca 1928 wycieczkę turystyczną do Jaryczowa. Prowadzą kapitanowie Baranowicz i Maszlalerz. Goście mile widziani. Punkt zborny na pl. św. Ducha o godz. 8 rano.

Wycieczkę kolarską do Gródka Jagiellońskiego (29.5.59 klm) urządza Sekcja kolarska LKS. „Pogoń" w piątek, dn. 29 czerwca br. z rogatki gródeckiej o godz. 8 rano.

Sekcja kolarska ŻKS. Hasmonea urządza w niedzielę dnia 1 lipca br. wycieczkę kolarską do Brzuchowic. Wycieczkę prowadzi p. Bleich. Zbiórka o godz. 8-mej rano na placu św. Ducha.

Ciężka atletyka.

Lwów, 29. czerwca.

Klub Ciężko - atletyczny im. Zbyszka Cyganiewicza komunikuje, że w najbliższych dniach przyjeżdżają do Lwowa **trener zapaśniczy i trener boksu** z obozu olimpijskiego wraz z kapitanem sportowym PZA. celem dokonania **przeglądu materjalu zapaśniczego i bokserskiego** okręgu lwowskiego.

Dla ułatwienia tego zadania Klub otrzymał zezwolenie na stałe ustawienie ringu w restauracji ogrodu **im. Kościuszki we Lwowie,** gdzie też odbywać się będą codziennie ćwiczenia zapaśnicze i bokserskie oraz dźwiganie ciężarów. Do ćwiczeń na tym ringu oraz przyrządach Klubu Cyganiewicza dopuszczeni będą członkowie **wszystkich Klubów sportowych** we Lwowie celem spopularyzowania i podniesienia sportu ciężko - atletycznego i bokserskiego.

Sport zagranicą.

W URUGWAJU RADOŚĆ.

Lwów, 29. czerwca.

Wiadomość o ponownem zdobyciu lauru olimpijskiego wywołała w Urugwaju **nieopisany entuzjazm.** Obecnie czynione są intensywne przygotowania, by powracających zwycięzców jak najgodniej przyjąć i uczcić. Jeden z głównych placów w Montewideo otrzymać ma nazwę, któraby po wsze czasy uwieczniła **paryskie i amsterdamskie zwycięstwo piłkarzy.** Rząd wyznaczył **20.000 pessos,** które rozdane zostaną pomiędzy graczy (Vivat amatorstwo! Przyp. zecera!). „Bohaterowie" siedzą tymczasem spokojnie we Francji i zażywają rozkoszy światowej stolicy. Powrót do rodzinnego kraju nastąpi z początkiem lipca.

Z DALEKIEGO „WSCHODU".

Lwów, 29 czerwca.

Z trudem tylko utrzymuje Europa swą sportową hegemonję. Naciera na nią zewsząd coraz energiczniej, to też traci ona **placówkę po placówce na rzecz zamorskich konkurentów.** Najgroźniejszym przeciwnikiem starego kontynentu w lekkiej atletyce była dotychczas Ameryka. Niedługo potrwa jednak, a „żółte niebezpieczeństwo" stanie się i w sporcie zagadnieniem wysoce aktualnem. Świadczą o tem choć by wyniki l. atletów **japońskich,** osiągnięte na przedolimpijskich zawodach eliminacyjnych w Osaka. I tak osiągnął student uniwersytetu we Wasedo Osada w trójskoku **15.52 m.** (rek. światowy 15.51 m.). w skoku w dal zajął pierwsze miejsce skacząc **7,337** mtr. W skoku o tyczce ustanowił Nakasawa nowy rekord **3,91 mtr.** W skoku wwyż dochodzą Osada i Kimura do 1,95 mtr., Sunaiyoshi rzucił oszczep. 61 **mtr.,** Aisawa przebiegł 100 mtr. w czasie 10.7 sek., 200 mtr. w 21.6 sek. Z pań znana w Europie Hitomi skoczyła w dal 5,98 (!).

REPREZENTACJA PIŁKARSKA ŚWIATA.

Lwów, 29. czerwca.

Francuskie i belgijskie pisma poświęcają wiele miejsca uwagom o turnieju olimpijskim. Między innemi próbowano też ułożyć **„reprezentację świata".** Wysoki „kurs" osiągnęła następująca propozycja: bramka: Siflis (Jugosławja), obrońcy: Nasazzi (Urugwaj), Caligaris (Włochy), pomoc: Andrade (Ur.), Fernandez (Ur.), Leinberger (Niemcy) i napad: Baloncieri (Włochy), Tarasconi (Argentyna), Braine (Belgja), Hoffmann (Niemcy), Orsi (Argent.).

Skład ten jest naturalnie b. „teoretyczny". Nie bierze on w rachubę W. Brytanji, Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Szwecji i Danji.

Różne.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej skreślił z listy członków LZOPN. za niewykazanie w tym roku najmniejszej działalności, Dentystyczny Klub Sportowy, Kresowje Gladjator, Leonję i cały szereg mniejszych klubów we Lwowie i na prowincji.

„Grafika" (Lwów) wyjechała wczoraj do Krakowa na Zlot Małop. Młodzieży Robotn. w składzie 18 osób. W ramach Zlotu odbędzie się turniej piłkarski systemem puharowym i zawody lekkoatlet.

Sekcja Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie urządza z okazji 25-letniego jubileuszu turniej tennisowy, w którym obok najlepszych rakiet Polski wezmą udział czołowi tenniści Czech i Niemiec.

W klasie „B" LZOPN. ukończono rozgrywki o mistrzostwo. W pierwszej grupie na pierwsze miejsce wysunął się Biały Orzeł, w drugiej Zamarstynowski klub „Świtez".

Kontuzjonowanego w Krakowie Oleszczyka zastąpi na zawodach Cracovia-Pogoń i Wisła-Pogoń były gracz Pogoni (Stryj) i Lechji Reif.

Paolino - Bertazzolo sensacyjny mecz o mistrzostwo Europy wszystkich kategorji zostanie rozegrany w San Sebastan 30 czerwca. Będzie to pierwszy występ Baskijczyka po powrocie z Ameryki.

Słynny pływak amerykański Georg Kojac osiągnął ostatnio na 100 m. na wznak znakomity czas 1:10, lepszy od rekordu światowego o 1.2 sek.

Pierwszy start dra Peltzera po powrocie do zdrowia nie wypadł imponująco. Rekordzista świata startował na 400 i 1500 m. i w obu wypadkach przyszedł trzeci, ulegając w słabych czasach (52.3 i 4.21) mało znanym przeciwnikom.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 29. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert popularny. 2015 Koncert orkiestralny z udziałem Heleny Lipowskiej (śpiew) i . Lefelda (akomp.). W programie utwory Moniuszki, Paderewskiego, Webera, Wagnera, Liszta, Straussa i inne.

Kraków (566) **Wilno** (435) **Katowice** (422) **Poznań** (344) 20.15 Transmisja z Warszawy

Królewiec (303 20.20 „Improwizacje w czerwcu" komedja Maxa Mohra.

Wrocław (322) 19.50 Odczyt „Człowiek i słowo". 21.15 Wieczór kompozytorski Wilhelma Retticha.

Kopenhaga (337) 20.00 Recital fortepianowy Gunnera Johnsena. 21.30 Wieczór szwajcarski. Orkiestra i śpiew.

Praga (348) 19.00 Wieczór słowacki. 21.00 Transmisja z wystawy w Brnie.

Londyn (361) 20.45 Koncert popularny. 22.20 Recital pieśni Franza Baumana.

Lipsk (391) 20.15 „Waldmeister" operetka w 3 aktach Straussa.

Tuluza (391) 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Arje z oper komicznych.

Bern (411) 20.55 Odczyt: O czem zapomniały kobiety nowoczesne. 21.25 Pieśni Schumanna wykona Margit Thoman (sopran).

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór Roberta Koppla.

Rzym (441) 21.15 Koncert wieczorny.

Langenberg (468) 2015 Program koncertowy p. t. „Na cześć rzemiosła „Śpiew, recytacje i orkiestra.

Berlin (484) 19.35 Transmisja z Opery Państwowej „Otello" opera Verdiego.

Wiedeń (517) 18.30 Transmisja z opery wiedeńskiej. „Tannhäuser, opera Wagnera.

Monachjum (535) 19.30 Koncert symfoniczny. W programie utwory Mozarta.

Sobota, 30. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 20.15 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji warszawskiej i P. R. (transmisja z „Doliny szwajcarskiej). 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Kraków (566) Wilno (425) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert wieczorny. 22.50 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 2015 Audycja literacka. „Zemsta e mur graniczny" komedja Fredry w wykonaniu zespołu teatru Reduta. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Królewiec (303) 20.10 Wesoły program na zakończenie tygodnia.

Wrocław (322) 2030 Program składany. 22.30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga (337) 21.15 Kabaret.

Praga (348) 19.00 „Wesele Figara" opera Mozarta. 22.20 Transmisja z Wystawy w Brnie.

Londyn (361) 19.45 Transmisja z meczu tennisowego w Wimbledon. 21.00 Rozmaitości. 23.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Wieczór Szwabski.

Tuluza (391) 20.30 Koncenrt instr.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór muzyki lekkiej.

Bern (411) 20.00 Koncert instr.-wok.

Sztokholm (454) 2000 Kabaret.

Langenberg (468) 18.00 Muzyka Mozarta. 20.15 „Mit Willy Ostermann auf der Pressa". Transmisja z parku zabaw i pawilonu muzycznego.

Wiedeń (517) 19.05 Muzyka kameralna 20.15 „Das Furstenkind" operetka Lehara.

—o—

Życie gospodarcze.

Zebranie kupców chrześcijańskich

Lwów, 29 czerwca.

Pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich dr. inż. Stanisława Bieńkowskiego odbyło się w sali Stow. **liczne zebranie drobnego kupiectwa chrześcijańskiego.** Po obszernej rzeczowej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Krytyczne położenie drobnego kupiectwa we Lwowie, wywołane wskutek rozbicia się na jeszcze dwie organizacje kupieckie, w których przeważnie objawia się działalność w kierunku reprezentacyjnym, lub nawet obojętnego odnoszenia się do spraw drobnego kupiectwa, zebrani w dn. 24 czerwca br. drobni kupcy w sali Stowarzysz. Kupców Polskich zwracają się z gorącem apelem do ogółu drobnego kupiectwa, aby we własnem najżywotniejszym interesie **zorganizowali się przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich**, które **utworzyło przy** sobie odrębną, autonomiczną sekcję drobnego kupiectwa — i które przygotowuje się do wzięcia jak najszerszego udziału w życiu gospodarczo-ekonomicznem przez swych reprezentantów w nowo zreformowanej Izbie przemysłowo-handlowej, jakoteż nowo powstającej Izbie gospodarczej".

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 29. czerwca.

Na Giełdzie i poza Giełdą transakcje w owsie rumuńskim po cenach odpowiadających naszym notowaniom.

Otręby pszenne w dalszym ciągu zniżkują w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 53.25—54.25, Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52.00—53.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 44.50—45.25, Jęczmień małopolski. brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopolprzemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 44.25—45.25, Kukurudza rumuńska 42.50—43.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 46.50—48.50, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—00.00. Mąka pszenna 50 proc. 80.00—00.00. Mąka żytnia 65 prc. 71.00—72.00. Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.75—29.25, Otręby pszenne netto bez worka 24.50—25.50. Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 85.00—87.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00 Proso krajowe 47.00—49.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Bank Dyskont. 136, Bank Handlowy 117, Bank Polski 178, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Spiess 165, War. Tow. Cukr. 62.50, Węgiel 97, Lilpop 36.25, Modrzejów 45.25, Ostrowiec ser. B. 110, Starachowice 56, Zawiercie 26, Klucz. fabr. pap. 6.75, Drogi dojazd. 22.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 82.50, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. poż. kolejowa 1926 r. 62, 10 proc. poż. kolejowa 104, 6 proc. L. Z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. K. 94.

Warszawa, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Belgja 124.21, Kopenhaga 238.15, Londyn 43.35, N. Jork 8.88, Paryż 34.98, Praga 26.35, Szwajcarja 171.39, Sztokholm 238.55, Wiedeń 125.24.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Bk Polski 176, Tohan 14, Żegluga 11, Azot 5, Chybie 78.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. czerwca (Tel. G. P.). Paryż 20.30, Londyn 25.29 1/2, N. Jork 5.18.80, Blgja 72.45, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.75, Holandja 209, Berlin 123.90, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.15, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.04 1/2, Praga 15.37 1/2, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.48 1/2, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 220 7/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Amsterdam 285.54, Belgrad 1217 3/8, Berlin 169.35, Bruksela 98.95, Budapeszt 123.60, Bukareszt 433. 1/4, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.55 3/4, Madryt 117.20 1/2, Medjolan 37.25, N. Jork 708.5, Oslo 189.70, Paryż 278. 3/4, Praga 20.99, Sofja 51.02, Sztokholm 190.10, Warszawa 79.74, Zurych 136.55, Amerykańskie 706, Niemieckie 169.10, Francuskie 28.04, Włoskie 37.40, Polskie 79.80, Węgierskie 123.45, Szwajcarskie 136.50, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.73, Bankverein 26.90, Bodenkredit 114 3/4, Kreditanstalt 60, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laen... bank 32.60, Merkury 22.70, Kolej półn... cna 10.28, Živnostenska 110, Czerniowce 67 1/4, Austr. kol. państw. 26, Kolej południowa 14.10, Cement 67, Alpiny 41.10, Berg u. Huetten 739, Krupp 10 1/2, Poldi Huette 143 1/2, Prager Eisen 324, Rima 134.10, Skoda 239, Silesia 0.16, Apollo 166 1/2, Karpaty 29, Galicja 68.10, Nafta 37.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. czerwca. (Tel. G. P.). Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 355.25, Hiszpanja 420,25, Włochy 133.50, Szwajcarja 490.50, Danja 681, Holandja 1024.50, Norwegja 680.50, Szwecja 682.50, Praga 75.50, Rumunja 15.50, Niemcy 608 Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, 28. czerwca. (Tel. G. P.). N Jork 4.87.65, Holandja 12.10.62, Francja 124.03, Belgja 34.915, Włochy 92.75, Niemcy 20.402, Szwajcarja 25.29, Hiszpanja 29.48, Danja 18.206, Szwecja 18.172, Norwegja 18.221, Helsingfors 193.75, Praga 165.50, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28. czerwca.

Tendencja chwiejna, zniżkowa, obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66 i szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.05.75, franki francusk. 0.35.00—0.35.15 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 47.00—47.50.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.68.50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

MYDŁO

Doskonałe do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

R.P.7—33

KOSMETYKA, GALANTERJA I ARTYKUŁY GOSPODARCZE najtaniej tylko we Firmie **Alojzy Hübner, Rynek 38.**

KRYNICA, Willa Zakopiańska wynajmuje pokoje na sezon wakacyjny. Wedle umowy także używanie kuchni. Oddalenie od centrum pięć minut drogi. Adresować listy polecone: Adela Tobiasowa, Krynica Zdrój, Willa Zakopiańska. 5502

NOWOŚĆ! Łóżka „Patent" składane z materacem, minimum miejsca zajmujące zł. 30.—. **Otomany** składane „higjena" wraz z drucianą siatką 35.—. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkłady** druciane 26.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—, włosienne 75.—. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 4867-5

!Właściciele samochodów!

LAKIEROWANIE samochodów osobowych i autobusów systemem amerykańskim natryskowym przez fachowców zagranicznych wykonuje

„STEYR-PEZET" Sp. z ogr. por.

Biura: Lwów, Akademicka 23. Tel. 55.

Lakiernia, garaż i warsztaty: Lwów, Łyczakowska 27

NOWY CUD! NOWY CUD!

„S C R I P T A"

MASZYNA DO PISANIA ZA ZŁ. 160. Jednoroczna gwarancja! Normalna długość wałka! Ośm odbitek! Zmiana alfabetu dla wszystkich języków! Wysyłka za zaliczką! Zamawiajcie natychmiast! Próbki pisma i prospekty za nadesłaniem 40 gr. w znaczkach! Wkrótce do nabycia. Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk: **JAKÓB UDELSMAN** Lwów, Piekarska l. 3 mezanin. ZASTĘPCY WSZĘDZIE POSZUKIWANI.

Humor.



— Panie doktorze, pan ma coraz mniej włosów na głowie. Czy pan już używał nasz środek na porost włosów?

— Owszem, owszem, ale to nie od tego łysieję!

INSTALACJE światła elektrycznego i t. p. wszelkie poprawy — wykonuje najtaniej **LEŚNIAKOWSKI** Chorążczyzny 10, telef. 21-80.

ŻARÓWKI „Philipsa" hurtownie i detalicznie poleca najtaniej **LEŚNIAKOWSKI** Chorążczyzny 10, telef. 21-80.

MATERJAŁY elektrotechniczne do instalacji poleca najtaniej **LEŚNIAKOWSKI** Chorążczyzny 10, telef. 21-80.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

„JOGHURT"

Potrzebujemy zdrowych i silnych obywateli! Dawajcie dlatego dzieciom **„Joghurt"**

Niezastąpiony w użyciu przy zaburzeniach w trawieniu, działa korzystnie na organizm.

Żądajcie i pijcie wszyscy mleko „JOGHURT"

Do nabycia w mleczarniach, restauracjach, kawiarniach i t. p. handlach.

Biuro zamówień: Tel. 4-83 i 49-11.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20

ESSEX

Samochody 6-cio cylindrowe 9/40 HP. Najlepszy wóz średniej klasy na składzie „CYCLECAR" - Lwów, UL. ROMANOWICZA 9. Telef. 20-01.

MAGISTRAT MIASTA PODHAJCE ogłasza

Konkurs

na posadę kierownika i wszystkich sił nauczycielskich przy pryw. miejsk. Gimnazjum koed. typu humanistycznego (7 klas.).

Kombinacje przedmiotów pożądane.

Wymagane pełne kwalifikacje wzgl. prawo nauczania na rok 1928/1929.

Reflektuje się również na emerytów.

Płaca kierownika wedle umowy, zaś nauczycieli jak w zakładach państwowych.

Podania z odpisami świadectw i dokładnym życiorysem należy wnosić na ręce przewodniczącego komitetu Stefana Piotrowskiego, naczelnika Urzędu skarbowego P. O. S. do dnia 15. lipca 1928. 5501

Hurt — Detal



TENNISIŚCI! Rakiety, meszty i przybory sportowe kupuje się najtaniej u firmy **JAKÓB ROSENMAN** Lwów, Akademicka 26. Tel. 19-61. Tel. 19-61.

KUPIEC ORGANIZATOR Pierwszorzędna siła posiadający wolny PIĘKNY FRONTOWY LOKAL SKLEPOWY w centrum Lwowa z dwoma dalszemi ubikacjami na biura lub magazyny przyjmie spólnika z kapitałem lub **ZASTĘPSTWO ZE SKŁADEM KONSYGNACYJNYM** poważnej fabryki lub firmy. — Każda inna dobra propozycja chętnie widziana. Zgłoszenia pod „Centrosklep" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Lwów, Legionów l. 1, I. p. 5499

„OLLA" PREZERWATYWY

„O L L A" jedyna istniejąca niedościgniona marka świata, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 zł. 9.—.

KTO ZARAZ POTRZEBUJE

do większego Zakładu handl. lub przem. wszechstronnie ukwalifikowanego, doświadczonego, uczciwego, z najlepszemi świadectwami

ORGANIZATORA - DYREKTORA inspektora, lustratora i t. p., raczy zażądać oferty p. a.:

LWÓW, skrzynka pocztowa 79.

Specjalista chor. wener., skór. i kosmet. **DR. HENRYK SPUND-FISCHER** b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. **w Berlinie, Pradze i Wiedniu,** wrócił z zagr. i ord. od 9—1, 3—7. Pl. Marjacki 10/II p., II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51—68. Poczekalnie separatkowe. 4055

Leżaki, Hamaki,

Sznury do koszów i kufrów Gąbki, Czepki do kąpiel tylko u SUDHOFFA Lwów, Akademicka 8.

Maszyny młyńskie

Walce, Kaspry, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne, Diesle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na dogodne spłaty **„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.** Rok założ. 1910. Telefon 1-79



Składaki - Sport wodny „CYCLECAR" Lwów, ul. Romanowicza 9. tel. 20-01.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA,** pod zarz. **J. PŁOCKIEGO,** we Lwowie. Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**